Str. 3: Rokowania w Moskwie i rola Polski

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, piątek 14 lipca 1939 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 190

Wzrost produkcji w przemyśle polskim

Dalszy spadek bezrobocia w kraju

Warszawa, 13. 7. (Tel. wł. — l. r.). Wzrastająca niemal z dniem każdym produkcja w przemyśle, wpływa na dalszy silny spadek bezrobocia w Polsce. We wszystkich gałęziach przemysłu nastąpiło zwiększenie zatrudnienia.

Największy wzrost zatrudnienia zanotowano w przemyśle budowlanym, metalowym, mineralnym i chemicznym.

Tempo pracy w przemyśle polskim z z każdym miesiącem, z każdym dniem niemal, coraz więcej wzrasta. Ubiegły też miesiąc wykazuje dalszy wzrost wytwórczości prawie wszystkich gałęzi przemysłowych.

Doskonale rozwija się przemysł elektrotechniczny, który opiera swój rozwój na elektryfikacji kraju, skoncentrowanej obecnie przeważnie na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Nie mniej świetnie rozwija się przemysł metalowo-maszynowy, wykazując dalszy wzrost zatrudnienia o kilka tysięcy robotników. Specjalnie duże zamówienia uzyskują fabryki różnych maszyn, zwłaszcza obrabiarek.

Dobrze zupełnie pracuje dział taboru kolejowego i innych środków przewozowych, oraz dział motorowy i rowerowy.

Nastąpiła również poprawa w dziale budowy statków dla żeglugi wodnej i w przemyśle odlewczo-metalowym, zwłaszcza w dziedzinie odlewów budowlanych. Zwiększyła się również produkcja naczyń sanitarnych, emaliowanych i różnych wyrobów metalowych.

Dobrze poza tym pracuje przemysł chemiczny, wykazując zwyżkę produkcji o kilkanaście procent, w porównaniu z rokiem ubiegłym.

ZAPOTRZEBOWANIE NA KREDYT

W końcu maja i w czerwcu br. zapotrzebowanie na gotówkę i kredyt stracilo nieco na intensywności.

Zawdzięczać to niewątpliwie można w dużej mierze zwiększonym obrotom tak w handlu, jak i w przemyśle.

Mimo to, podaż materiału wekslowego była nadal duża. Dobrego przy tym materiału wekslowego było mniej ze względu na to, że normalne transakcje towarowe na kredyt, były ograniczone.

WYPŁACALNOŚĆ

Mimo ogólnie stwierdzonej poprawy, w maju i w czerwcu br. wypłacalność w handlu i przemyśle nie była jeszcze zupełnie zadawalająca.

W niektórych nawet ośrodkach ilość protestowanych weksli doznała wzrostu. Wskutek tego

przemysł włókienniczy w Białymstoku i Bielsku—Białej, wykazał nieufność w stosunku do odbiorców i daleko posuniętą ostrożność w kredytowaniu.

Przyczyniło się to naturalnie do ograniczenia obrotów. Poza tym zła wypłacalność była odbiorców przemysłu garbarskiego, oraz rolnictwa.

Niejednokrotnie przy tym dało się zauważyć u odbiorców pewne ociąganie z regulacją swych zobowiązań,

co odbiło się szkodliwie na sytuacji niektórych branż.

„Przestrzeń rynkowa państw osi"

Warszawa, 13. 7. (Tel. wł.—l. r.) W zapoczątkowanych ostatnio rozmowach z przedstawicielami państw bałtyckich, niemieckie koła dyplomatyczne wysuwają obawy, że na wypadek wojny Sowiety nie bacząc na istniejące zobowiązania wkroczą na tereny państw bałtyckich by zagrozić Rzeszy Niemieckiej. Niemcy proponują państwom bałtyckim pomoc w budowie umocnień granicznych.

Dyplomacja niemiecka sonduje poza tym teren, jak zachowałyby się państwa bałtyckie na wypadek wojny niemiecko-polskiej i czy w razie zaatakowania ich przez Sowiety przyjęłyby militarną pomoc Niemiec.

Według poglądów miarodajnych sfer niemieckich, jest dziś jeszcze przedwcześnie konkretyzować plany niemieckie w tym kierunku. Natomiast dyplomaci niemieccy czynni w stolicach państw bałtyckich otrzymali instrukcje wyraźnego podkreślenia, że

w razie zagrożenia państw bałtyckich przez inwazję wojsk sowieckich, Niemcy, jako czynnik żywotnie zainteresowany rozwojem sytuacji w tej części obszaru bałtyckiego, rzuciłyby swoje wojska na pomoc Łotwie, Estonii i Finlandii.

Według planów niemieckich, państwa bałtyckie mają być wciągnięte w niemiecki „system obronny". — W tym celu Rzesza gotowa jest pójść państwom bałtyckim najdalej na rękę w dziedzinie ożywienia wzajemnych stosunków handlowo-gospodarczych. Głównym zwolennikiem polityki bałtyckiej Rzeszy i wciągnięcia państw bałtyckich w jej orbitę jest Alfred Rosenberg.

W myśl planów Rosenberga państwa bałtyckie stanowić mają „przestrzeń rynkową państw osi" (Marktraum der Achse).

Wyrażenie to zostało po raz pierwszy użyte w niemiecko-włoskim tajnym protokóle o wspólnej gospodarce wojennej obu państw. Ostatnio określeniem tym w odniesieniu do państw bałtyckich posługuje się prasa niemiecka.

Marktraum jest synonimem Lebensraumu i oznacza, że dane państwo ma być całkowicie zespolone z gospodarką państw osi, nie tracąc zasadniczo swej suwerenności.

Do takich krajów niemieckiego „Marktraumu" zaliczone zostały m. in. Węgry, Bulgaria, Rumunia i ostatnio także państwa bałtyckie.

P. Rutkowski wycofał się z życia politycznego

Warszawa, 13. 7. (Tel. wł. — l. r.) B. kierownik Związku Młodej Polski i b. wydawca „Falangi" Jerzy Rutkowski po ostatecznym wycofaniu się z polityki objął posadę urzędnika w jednej z fabryk warszawskich.

Rozwiązanie rad Izb Rolniczych w Warszawie i Łodzi

Warszawa, 13. 7. (Tel. wł. — l. r.). Minister Rolnictwa i Reform Rolnych rozwiązał rady Izb Rolniczych w Warszawie i Łodzi.

Rozwiązanie rad powoduje automatyczne rozwiązanie wszystkich innych władz Izb Rolniczych. Kierownictwo ich Ministerstwo Rolnictwa powierzyło mianowanym przez siebie komisarzom. Komisarzem warszawskiej Izby Rolniczej został mianowany min. Bolesław Przedpelski, komisarzem Izby Rolniczej łódzkiej pos. Jan Piotrowski.

Rozwiązanie rad Izb Rolniczych nastąpiło wskutek zmian terytorialnych w województwie warszawskim i łódzkim, które spowodowały znaczne zdekompletowanie organów Izb.

Uroczystości grunwaldzie w Krakowie

Warszawa, 13. 7. (Tel. wł. — l. r.) 15 bm. odbędzie się w Krakowie staraniem Okręgu Małopolskiego Polskiego Związku Zachodniego w rocznicę zwycięstwa bitwy pod Grunwaldem uroczyste nabożeństwo w kościele N. M. Panny, po czym zostanie złożony manifestacyjny wieniec u stóp pomnika grunwaldzkiego.

Czy to też krzywda...

Stryj, 13. 7. (PAA) Sąd Okręgowy w Stryju skazał na dwa lata więzienia pastora ewangelickiego Landesberga, który wystawił fałszywą metrykę dentyście Heinrichowi jako ewangelikowi. Heinrich zbiegł do Niemiec po otrzymaniu metryki.

12 Polaków aresztowano na stoczni Schichau

Warszawa, 13. 7. (Tel. wł. — l. r.). Według informacyj nadesłanych do prasy londyńskiej przez korespondentów gdańskich, w poniedziałek aresztowano na stoczni Schiffchau 12 robotników Polaków. Aresztowani deportowani zostali do niemieckich obozów koncentracyjnych.

Plenarne posiedzenie rządu brytyjskiego

Warszawa, 13. 7. (Tel. wł. — l. r.). Z Londynu donoszą: Wczoraj przed południem odbyło się zwyczajne plenarne posiedzenie gabinetu, które trwało przeszło 2 godziny. Jak twierdzą, tematem obrad posiedzenia były sprawy konferencji dyr. Stranga i ambasadora Anglii w Moskwie.

Zadłużenie rolników w Państw. Banku Rolnym

w świetle nowej ustawy oddłużeniowej

Warszawa, 13. 7. (Tel. wł.—l. r.) Uchwalona ostatnio przez Sejm nowa ustawa oddłużeniowa obejmuje długi rolnicze zarówno wobec osób prywatnych, jak też instytucji kredytowych.

Jeśli chodzi o ulgi przyznane rolnikom w spłacie długów z tytułu pożyczek krótkoterminowych, zaciągniętych w Banku Rolnym, ustawa dopuszcza możliwość odroczenia naj dalej do dn. 31 grudnia 1940 r. zarówno rat kapitałowych, jak i zaległych odsetek.

O odroczeniu spłaty decyduje dla grupy gospodarstw „A" — urząd rozjemczy, zaś dla gospodarstw grupy „B" i „C" — trudności płatnicze dłużnika.

Odroczenie to jednak nie może dotyczyć należności z układów konwersyjnych na Bank Akceptacyjny, które powinny być uregulowane w wysokości i terminach określonych układem.

Ponieważ należności P. B. R., nie objęte układami konwersyjnymi, zostały w znacznej części już rozłożone na spłaty w dłuższym okresie, odroczenie płatności długów w tym Banku w praktyce nie będzie stosowane. Jak z tego wynika,

należności Państwowego Banku Rolnego z tytułu kredytów krótkoterminowych są wymagalne nadal w pełnej wysokości bieżących rat kapitałowych i odsetek.

Dla gospodarstw grupy „A", nadmiernie obciążonych długami, ustawa przewiduje poza tym

możliwości zastosowania ulg w wypadkach,

jeśli gospodarstwo jest jednocześnie zadłużone w instytucjach kredytu krótkoterminowego długami powstałymi przed dniem 1. VII 1932 r., jak też wobec Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej lub wobec Państwowego Banku Rolnego — z tytułu kredytu długoterminowego w listach zastawnych oraz z tytułu reszty ceny kupna gruntów powstałych z parcelacji majątków własnych Banku.

Ulgi te polegać mogą na przejęciu niektórych długów przez Fundusz Obrotowy Reformy Rolnej, a następnie na dostosowaniu wysokości zadłużenia gospodarstw do poziomu gospodarczego uzasadnionego.

Zasady wyżej wymienionych ulg zostaną ustalone przez rozporządzenie ministrów Rolnictwa i Skarbu.

Wobec daleko idących ulg udzielonych już dłużnikom Państwowego Banku Rolnego w zakresie kredytu długoterminowego, nie należy przewidywać, aby wierzytelności Banku z tytułu tego kredytu lub reszty ceny sprzedażnej gruntów, były przejmowane przez Fundusz Obrotowy Reformy Rolnej, poza wyjątkowymi wypadkami.

Gotowość rządu mandżurskiego

do likwidacji sporu granicznego

Hsing King, 13. 7. (PAT.) Przedstawiciel rządu mandżurskiego, jak donosi Agencja Domei, wyraził gotowość nawiązania rokowań z zewnętrzną Mongolią w celu załatwienia sporu granicznego, jeżeli Mongolia wystąpi z odpowiednimi propozycjami pod tym względem.

Przypomniawszy, iż rząd mandżurski czterokrotnie wystąpił z protestem przeciwko nielegalnemu przekroczeniu granicy mandżurskiej przez wojska mongolskie i sowieckie, przedstawiciel rządu mandżurskiego oświadczył, iż rząd zewnętrznej Mongolii pozostawił te protesty bez odpowiedzi, wystąpił natomiast ze swej strony z protestem 9 b. m. podkreśliwszy, iż rzeka Halha, stanowi granicę pomiędzy Mandżukuo a zewnętrzną Mongolią, rzecznik rządu mandżurskiego zaznaczył, iż zarówno Mandżuria, jak i Japonia były zmuszone wystąpić we własnej obronie i odeprzeć wojska sowieckie i mongolskie poza granicę.

Wyrażając nadzieję na przywrócenie normalnych, pokojowych stosunków granicznych, przedstawiciel Mandżurii zakończył swe wywody oświadczeniem, iż Mandżuria jest gotowa przyjąć propozycje zewnętrznej Mongolii, zmierzające do załatwienia sporu granicznego.

Anglia w obronie słusznej sprawy

weźmie udział w wojnie

Londyn, 13. 7. (PAT) Przemawiając na dorocznym zgromadzeniu „protestanckiego towarzystwa politycznego Ulstera" premier irlandzkiego rządu północnego lord Czaigaron oświadczył m. in.:

„Wojna może wybuchnąć w każdej chwili. Jeżeli dojdzie do katastrofy, naród brytyjski weźmie udział w zatargu zbrojnym z czystymi rękami celem obrony słusznej sprawy. Jeżeli dyktatorowie nie zrozumieją tym razem, że Wielka Brytania jest szczera, to doznają gorzkiego rozczarowania. Wszelkie środki, jakimi rozporządza Ulster, zostały oddane do całkowitej dyspozycji imperium."

Zakończenie rokowań

o kredyty angielskie dla Rumunii

Londyn, 13. 7. (PAT) Brytyjsko-rumuńskie rokowania gospodarcze zakończyły się podpisaniem w środę układu przez posła rumuńskiego w Londynie Tilea i brytyjskiego ministra handlu Oliver Stanleya.

Układ przewidywać ma poza udzieleniem Rumunii kredytu w wysokości 5 i pół miliona funtów szterlingów, nabycie przez Wielką Brytanię 200 tys. ton zboża rumuńskiego.

Rokowania zakończone tym układem podjęte były w Bukareszcie przez specjalną brytyjską misję handlową, na której czele stał Frederick Leithross.

Wznowienie rozmów

angielsko - japońskich

Tokio, 13. 7. (PAT.) Rozmowy angielsko-japońskie będą wznowione w sobotę, jeżeli W. Brytania zgodzi się na ten termin.

W piątek minister spraw zagr. Arita ma przyjąć ambasadora brytyjskiego Craige, z którym przeprowadzi rozmowy wstępne.

Ambasador Grandi ministrem

Konsekwencje zmiany dyplom. włoskiego w Londynie

Rzym, 13. 7. (PAT) Włoski minister sprawiedliwości Arrigo Solmi podał się do dymisji ze względów osobistych.

Dymisja została przyjęta przez Mussoliniego.

Nowym ministrem sprawiedliwości mianowany został dotychczasowy ambasador włoski w Londynie Dino Grandi.

Ustępujący minister Solmi został mianowany senatorem.

Paryż, 13. 7. (PAT) Ag. Havasa donosi z Rzymu, iż nominacja ambasadora Grandiego na stanowisko ministra sprawiedliwości nie była niespodzianką dla kół dobrze poinformowanych w Rzymie. Już od pewnego czasu krążyły pogłoski, iż Grandi nie powróci do Londynu.

Nowy minister sprawiedliwości przez siedem lat reprezentował jako ambasador Włochy w Londynie. Uchodził za zwolennika zbliżenia włosko-brytyjskiego.

W pewnych kołach uważają, iż powołanie Grandiego na nowe stanowisko jest jednocześnie zapowiedzią

wysłania do Londynu ambasadora, który będzie reprezentował ściśle politykę osi.

Katastrofalny pożar zniszczył

10 tys. morgów drzewostanu

Warszawa, 13. 7. (Tel. wł. — l. r.) Z Nowego Jorku donoszą: W pobliżu Denwer w parku narodowym w stanie Dakota, wybuchł olbrzymi pożar, którego ofiarą padło dotychczas 10 tysięcy morgów drzewostanu. Spaliło się również kilka wsi.

Ogień rozszerza się nadal z błyskawiczną szybkością, podsycany przez wiatr i wielkie upały, które dochodzą do 45 stopni.

W akcji ratunkowej bierze udział 3.500 ludzi, oraz eskadry samolotów, które czynne są w akcji ratunkowej i ostrzegają ludność przed niebezpieczeństwem.

Środa

od rana do godz. 18 w skrótach telegr.

W KRAJU

☐ W przeciągu czerwca rb. ruch pasażerski drogą morską w porcie gdyńskim wyniósł 6.672 osoby, z czego przyjechało 2.511, a wyjechało 4.161 pasażerów. Największy ruch pasażerski zanotowano między Gdynią a Anglią, Stanami Zjednoczonymi, Francją, Argentyną, Brazylią, Danią, Holandią i Szwecją. — W porównaniu z majem rb. ruch pasażerski wzrósł o 3.217 osób.

☐ Wczoraj wieczorem do Gdyni przybył z oficjalną wizytą żaglowy okręt szkolny jugosłowiańskiej marynarki wojennej „Jadran".

☐ Sąd gdański skazał długoletniego inspektora senackiego Ernesta Witta na dwa i pół roku więzienia za popełnianie systematycznych defraudacji, fałszowanie świadectw i różne oszustwa.

ZA GRANICĄ

☐ Koło Cluj (Rumunia) zderzyły się trzy samoloty wojskowe, odbywające lot ćwiczebny. Trzej piloci zginęli.

☐ Premier Calinescu przyjął delegację mniejszości niemieckiej, która mu przedłożyła swoje żądania gospodarcze i kulturalne.

☐ Burze w 10 powiatach okręgu Znojmo nad granicą austriacko-morawską zniszczyły 80 procent zasiewów, liczne drogi, mosty, linie telefoniczne oraz bardzo wiele żywego inwentarza. Na jeziorze Attersee przewrócił się żaglowiec oraz jedna łódź, przyczem 3 osoby utonęły.

☐ Kardynał Innitzer przeprowadził ponownie wizytację kilku probostw północno-zachodniej Austrii Górnej, która tym razem odbyła się bez żadnych incydentów.

☐ Wiedeński klub handlarzy diamentów, który przeszedł po przyłączeniu Austrii do Niemiec w ręce 60 jubilerów wiedeńskich pochodzenia aryjskiego, został obecnie bez podania powodów rozwiązany, pomimo energicznego protestu zainteresowanych. Majątek klubu został skonfiskowany.

☐ W Alpach austriackich spadło wczoraj dwóch turystów w przepaść, ponosząc śmierć.

☐ Na lotnisku w Barajas koło Madrytu spadł samolot bombowy, przyczym zabitych zostało 3-ch oficerów, stanowiących załogę samolotu. Drugi wypadek wydarzył się w miejscowości San Juan de Aznalfarache w Andaluzji, gdzie w katastrofie samolotu zginęło 5 oficrów.

☐ Słynny dyrygent Leopold Stokowski dokonuje doświadczeń z „elektryczną orkiestrą", która składa się z dziewiętnastu muzykantów. Dzięki zastosowaniu specjalnych urządzeń elektrycznych, wystarczy dla oddania tych samych efektów muzycznych, co orkiestra conajmniej 100 ludzi.

☐ Na stoczni w Camden (Stany Zjedn.) rozpoczęto budowę nowego pancernika South-Dakota, o 35.000 ton wyporności. Koszt budowy wyniesie 52,800.000 dolarów. Przy budowie okrętu zatrudnionych będzie 6.000 ludzi.

☐ Nad Szanghajem przeszedł katastrofalny tajfun, który zniszczył kilka domów niemal doszczetnie, poprzewracał słupy z przewodami elektrycznymi, ogrodzenia itp. Zniszczona została również radiostacja nadawcza w porcie Szanghaju. Kilka okrętów zerwało się z kotwicy i rzuconych zostało na pełne morze.

Złóż grosz na F. O. N.

Rokowania w Moskwie i rola Polski

Rokowania w Moskwie, prowadzone o zawarcie trójporozumienia francusko-angielsko-rosyjskiego, stanowią dzięki metodom dyplomacji rosyjskiej wielką sensację polityczną. Sensacje a zarazem i rozczarowanie dla tych wszystkich, którzy wierzyli w szczerość poczynań polityki moskiewskiej w Europie.

Początkowo sądzono, że Rosji zależy na utrzymaniu zasady zbiorowego bezpieczeństwa. Francja i Anglia poszły podobno w swych ustępstwach tak daleko, że ostatnie trzy projekty przedłożone Mołotowowi niemal w stu procentach realizują to zasadnicze żądanie Kremlu. A jednak mimo wszystko rokowania się przeciągają.

Przyczyny tego rodzaju taktyki dyplomacji rosyjskiej są tematem dociekań publicystycznych.

Istnieją przypuszczenia, że Rosja swoją koncepcję bezpieczeństwa zbiorowego traktowała jako grę bez chęci dotrzymania zobowiązań. Po prostu chciała się przedstawić w roli obrońcy pokoju, co miało ułatwiać robotę Kominternu. Jeśli by tak było istotnie, to nie można się dziwić Moskwie, że przeciśnięta do muru konkretnymi propozycjami, usiłuje albo stworzyć nową fikcję, albo musi mocno się zastanowić nad możliwościami realizacji powziętych ewentualnie zobowiązań.

Nie jest jednak wykluczona i inna możliwość. Krystalizowanie się obozów agresji i pokoju odbywa się obecnie nie w skali europejskiej, lecz światowej. Obok spraw europejskich, w grę wchodzą zagadnienia afrykańskie i azjatyckie. Na kontynencie azjatyckim przegrupowania obu obozów są bardziej istotne, w porównaniu z r. 1914, aniżeli w Europie. W r. 1914 Japonia była w obozie antyniemieckim wraz z Rosją. Dziś Rosja i wielkie mocarstwa zachodnio-europejskie stoją wobec konieczności rozgromienia z jednej strony imperialistycznych zakusów Niemiec, z drugiej zaś strony muszą się przeciwstawić ekspansji japońskiej, zagrażającej w równym stopniu Rosji, jak St. Zjednoczonym, Anglii i Francji. To że w St. Zjednoczonych mówi się dziś tyle o konieczności rewizji ustawy o neutralności, to nie wynika to bynajmniej z jakiejś specjalnej czułości Waszyngtonu dla Europy, ale przede wszystkim z konieczności równoczesnego rozstrzygnięcia w razie konfliktu zbrojnego w Azji i w Europie. Japonia wyrosła ponad głowy mocarstw europejskich i St. Zjednoczonych, wspólne więc niebezpieczeństwo łączy te państwa.

Główny ciężar wojny w Azji spadnie niewątpliwie na Rosję. Stany Zjednoczone będą raczej potrzebne w Europie. W tej skali światowej jest się o co targować, więc nic dziwnego, że rokowania się przewlekają.

Sytuacja Polski, państw bałtyckich i Rumunii w tych warunkach nabiera szczególnego znaczenia. Chodzi o zabezpieczenie tyłów Rosji na zachodzie, przy równoczesnej konieczności odparcia ataku niemieckiego. Ten odpór i to bezpieczeństwo może się dokonać jedynie tylko przy pomocy Armii polskiej. Stąd ol brzymie znaczenie stanowiska Warszawy, które ma w tym wypadku doniosły wpływ i na układ sił na Pacyfiku.

Doskonale rozumieją tę rolę Polski Japończycy i dlatego zapewne powołano do życia konsulat japoński we Lwowie. Nawiasem musimy zauważyć, że Lwów w tej chwili posiada najwięcej konsulatów w Polsce.

Z powodu przewlekania się rokowań w Moskwie, Polska nie ma powodu do wielkich zmartwień. Unaoczniają one mocarstwom zachodnim jeszcze raz tę prawdę, że na wschodzie Europy mogą liczyć zdecydowanie nie tylko na pomoc Polski.

St. Starz

Energiczna akcja Roosevelta w sprawie ustawy o neutralności

Prezydent rezygnuje z ponownej kandydatury?

Waszyngton, 13. 7. (PAT) Wczorajsza decyzja senackiej komisji spraw zagranicznych odroczenia debaty nad rewizją ustawy o neutralności do przyszłej sesji kongresu, nie przesądza jeszcze sprawy przeprowadzenia rewizji jeszcze w ciągu bieżącej sesji.

Zgodnie z zapowiedzią sekretarza stanu Hulla,

ze strony Białego Domu podjęte zostaną energiczne kroki celem przeprowadzenia ustawy o rewizji, niezależnie od decyzji komisji.

Koła rządowe liczyć mogą na conajmniej 40 głosów w senacie, co pozwoliłoby na przejście do porządku nad głosami opozycji.

Wczorajsze postanowienie komisji, podjęte pod wpływem kół opozycyjnych, nazywane jest w kołach rządowych

niebezpiecznym igraniem z ogniem w obliczu sytuacji europejskiej.

Sekretarz stanu Hull przypomniał wczoraj na konferencji prasowej sześć głównych punktów nowego projektu ustawy o neutralności:

1) zakaz wpływania statków amerykańskich w strefy objęte wojną,

2) zakaz podróży obywateli amerykańskich w strefach wojennych,

3) powzięcie odpowiednich zarządzeń, aby wszelkie wysyłki towarów do stron walczących czynione były na podstawie przedstawionych przez nabywcę dokumentów,

4) utrzymanie dotychczasowych postanowień odnośnie pożyczek i kredytów dla stron walczących,

5) uregulowanie wszelkich zbiórek pieniężnych, czynionych przez organizacje amerykańskie na rzecz stron walczących,

6) utrzymanie kontroli rządowej nad wywozem amunicji i materiałów wojennych.

Waszyngton, 13. 7. (PAT) Prezydent Roosevelt mianował dotychczasowego wysokiego komisarza Stanów Zjednoczonych dla Filipin, Pawła Macnutta, kierownikiem federalnego biura bezpieczeństwa (amerykańskie ministerstwo zdrowia i wychowania fizycznego). Jest to stanowisko, uchodzące za jedno z najbardziej odpowiedzialnych w administracji Stanów Zjedn.

Paweł Macnutt, który, jak wiadomo, jest jednym z kandydatów w przyszłych wyborach nowego prezydenta, zyskał w czasie swego urzędowania na stanowisku komisarza Filipin opinię bardzo zdolnego administratora.

Decyzja prez. Roosevelta wywołała w pewnych kołach wrażenie, że

Roosevelt postanowił zrezygnować z kandydowania w najbliższych wyborach, wysuwając na swe miejsce osobę Macnutta.

Ze strony miarodajnej brak jest jednak jakiegokolwiek potwierdzenia tego rodzaju interpretacji decyzji prezydenta.

Wielki sukces wyprawy polskiej w Himalaje

Warszawa, 13. 7. (PAT) Pol. Ag. Telegraficzna otrzymała telegram od kierownika pierwszej polskiej wyprawy w Himalaje im. A. Karpińskiego, wysłany z Almora (Indie północne).

Telegram zawiadamia, że uczestnicy polskiej wyprawy dnia 2 lipca zdobyli szczyt Nanda Devi wschodni (7430 m), najwyższy z niezdobytych dotychczas szczytów w Himalajach Gahrvalu.

Zdobycie tego szczytu było celem tegorocznej wyprawy.

Warszawa, 13. 7. (PAT) Zdobycie przez pierwszą polską wyprawę w Himalaje szczytu Nandi Devi wschodniego może nas napawać słuszną dumą i radością, gdyż

szczyt ten jest jednym z najtrudniej dostępnych

(ze względu na urwistość grani), a przy tym pojawienie się w tym roku monsunu o blisko dwa tygodnie wcześniej niż zazwyczaj, wzbudziło w polskich kołach alpinistycznych poważny niepokój o bezpieczeństwo, a nawet życie naszych dzielnych rodaków.

Główny szczyt Nanda (7816 metrów) posiada nader oryginalną historię alpinistyczną. O ile zdobycie go w r. 1936 przez Anglików nastąpiło od pierwszego uderzenia, — a chociaż wymagało pokonania wielu trudności technicznych — o tyle najdłuższe i najtrudniejsze było samo wyszukanie drogi do stóp masywu głównego wierzchołka.

Po szeregu prób (Longstaff przed wojną, Ruttledge po wojnie i in.) dopiero w 1934 r. udało się E. Shiptonowi i Tilmanowi znaleźć dostęp do tzw. basenu Nanda Devi od zachodu doliny rzeki Alaknanda przez niezwykle urwistymi ścianami otoczony wąwóz Rishi Nala i dotrzeć do samego basenu. Wyprawa 1936 tędy właśnie dotarła do stóp głównego szczytu Nanda Devi, zdobywając go po wielu trudach (południową boczną granią).

Zmiany w służbie zagranicznej M. S. Z.

Warszawa, 13. 7. (Tel. wł. — l. r.). W Ministerstwie Spraw Zagranicznych w służbie zagranicznej nastąpiły liczne zmiany.

M. in. p. Jan Rozwadowski zastępca dyrektora biura prasowego w M. S. Z. mianowany został konsulem generalnym w Marsylii. Na miejsce p. Rozwadowskiego, mianowany został radca Stanisław Siedlecki.

Radca Bodeński z wydziału prasowego mianowany został pierwszym sekretarzem ambasady polskiej w Londynie, radca Podowski konsulem generalnym w Ottawie, attache ambasady przy Kwirynale Jerzy Lasocki mianowany został attache ambasady w Waszyngtonie, Ludwik Bartel wicekonsul w Bukareszcie odwołany został do centrali z nominacją na radcę.

Zastępcą naczelnika wydziału prasowego, mianowany został radca Bociański.

Wizyty dyplomatów

Warszawa, 13. 7. (Tel. wł. — l. r.). Minister Spraw Zagranicznych Józef Beck, przyjął w dniu wczorajszym posła Słowacji w Warszawie Szathmari, który złożył p. Ministrowi pierwszą wizytę. — Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Szembek, przyjął w dniu wczorajszym posła Litwy Szaulisa.

Wydalenie dziennikarza włoskiego z Francji

Paryż, 13. 7. (PAT) Ag. Havasa donosi, że

rząd francuski wydał zakaz pobytu na terytorium Francji korespodentowi „Popolo Di Roma” i „Stampa” w Paryżu Concetto Petinatto. Dziennikarz włoski został wezwany do opuszczenia Francji.

Zarządzenie to zostało powzięte w odpowiedzi na wydalenie korespondenta „Le Journal” w Rzymie Roberta Guyon oraz z powodu rozwijanej we Francji działalności przez Petinatto.

W związku z tym wskazują, że

w Rzymie pozostaje tylko trzech dziennikarzy francuskich,

gdy w Paryżu przebywa ponad dwudziestu korespondentów dzienników włoskich.

Dymisja Hrubego

Praga, 13. 7. (PAT) Prez. Hacha przyjął dymisję b. przewodniczącego czeskiej jedności narodowej Adolfa Hrubego. Tymczasowo funkcję jego objął Józef Nebeski.

Lwowskie Zagłębie Węglowe

Miasto ofiarowało grunt pod budowę olbrzymiej huty żelaznej we Lwowie

(:) Wczorajsze, 67 posiedzenie Rady Miejskiej było wyjątkowo interesujące z dwóch powodów. Na posiedzeniu tym omówiono bowiem rolę Komisji rewizyjnej, a poza tym — co właśnie było najbardziej interesujące — odsłonięto, do pewnego stopnia, oczywiście, kulisy powstającego we Lwowie ośrodka przemysłu hutniczego.

Po załatwieniu w drugim czytaniu ośmiu spraw, dotyczących nabycia gruntów przy ulicach: Hilarowicza, Królewskiej, na Sygniówce i na Snopkowie oraz zamiany gruntów przy ul. Obertyńskiej, darowizny gruntu pod budowę kościoła oo. Redemptorystów, i wydzierżawienia gruntu na pl. Targów Wschodnich — rozwinęła się szeroka dyskusja nad końcowym sprawozdaniem Komisji rewizyjnej Rady Miejskiej.

Ta część obrad odbywała się pod przewodnictwem radnego Kistryna.

Pierwszy w dyskusji przemawiał r. Rosenkranz, po nim inż. Hausner, zwracając uwagę, że praca członków Komisji rewizyjnej powinna być płatna.

Radny Finkelstein, swoim zwyczajem, wystąpił w roli obrońcy Zarządu Miejskiego, nawet w okolicznościach, gdy ani Zarząd Miejski, ani Prezydium nie wymagało obrony. Radny ten zwrócił uwagę, że w czasie kadencji obecnej Komisji rewizyjnej majątek gminy wzrósł o 8,000.000 zł. Przechodząc do oceny sprawozdania Komisji rewizyjnej r. Finkelstein uważa za niesłuszną i krzywdzącą uwagę Komisji, że naczelnicy Miejskich Urzędów dzielnicowych spaźniają się do biur. R. Finkelstein odpiera ten zarzut, twierdząc, że Miejskie Urzędy dzielnicowe stoją na właściwym poziomie. Apeluje on przy tym do prezydenta dra Ostrowskiego o zwiększenie zarobków naczelnikom Urzędów dzielnicowych, których pobory wynoszą obecnie nie wiele ponad 300 zł. Poza tym r. Finkelstein zwrócił uwagę na odpływ młodych inżynierów z Zarządu Miejskiego i rozbudowę fabryki lodu w Rzeźni miejskiej.

Prezydent Ostrowski, przemawiając w odpowiedzi na uwagi dyskutantów, stwierdził, że Komisja rewizyjna musiała badać okres trzech czy czterech lat poprzednich, zanim doszło do ostatniego okresu. Prezydent złożył członkom Komisji rewizyjnej serdeczne podziękowanie za ofiarną pracę. Na zarzut r. Rosenkranza, że Gmina miejska zbyt wiele spraw kieruje na drogę postępowania sądowego, prezydent stwierdza, że tego rodzaju sprawy należą już do rzadkości, gdy Gmina tylko w ostateczności decyduje się na rozstrzyganie spraw spornych w drodze sądowej.

Po ogólnym omówieniu prac Komisji rewizyjnej, prezydent oświadczył, na interpelację r. Hausnera, że w sprawie opłacania prac członków Komisji rewizyjnej otrzymał z Urzędu Wojewódzkiego informację, że praca ta nie może być opłacana. Na interpelację ks. Żaka prezydent oświadczył, że powiększenia ilości Miejskich Urzędów dzielnicowych znajduje się w toku i wkrótce niewątpliwie będzie załatwiona pozytywnie. Zarząd Miejski będzie też dążył, aby na czele tych urzędów stali ludzie z wyższym wykształceniem.

Sprawa odpływu młodych inżynierów z Zarządu Miejskiego jest, według prez. Ostrowskiego, zjawiskiem normalnym i powszechnym. Zjawisko to występuje w instytucjach samorządowych wszystkich dzielnic kraju. Zarządy miejskie nie są w stanie konkurować z prywatnymi przedsiębiorstwami.

Sprawa budowy hali targowej, poruszona przez jednego z radnych, będzie aktualna, jak tylko zostanie ustalone odpowiednie miejsce pod budowę. Jeżeli chodzi o projektowaną budowę gmachu Zarządu Miejskiego, to prez. Ostrowski stwierdza, że nie można łączyć tego gmachu z budową gmachu MKKO, gdyż trudno będzie pomieścić w jednym budynku siedem wydziałów miejskich, skoro w gmachu tym mała by znaleźć pomieszczenie jeszcze jakaś instytucja.

Na zakończenie dyskusji przemawiał prof. dr Wilhelm Seifert, przewodniczący Komisji rewizyjnej, który przedstawił metodę pracy Komisji rewizyjnej. Po przemówieniu prof. Seiferta Rada Miejska jednogłośnie udzieliła Komisji rewizyjnej absolutorium.

Następnie r. Rosenkranz zwrócił się do prez. Ostrowskiego z interpelacją, czy aktualna jest we Lwowie budowa nowego dworca autobusowego i czy Zarząd Miejski czyni jakieś starania nad uprzemysłowieniem miasta.

R. inż. Hausner poruszył poza tym sprawę rozbudowy Lwowa, wyrażając przekonanie, że jeżeli chodzi o kredyty, to Warszawa powinna zrozumieć wyjątkową sytuację polityczną tego miasta.

Odpowiedź na wszystkie interpelacje rozpoczął prez. Ostrowski od poinformowania jednego z radnych, który w dyskusji poruszył sprawę anormalnego systemu budowy dróg we Lwowie, że budowa takich ulic jak Łyczakowska, Gródecka itp. odbywa się w kilku etapach. Ulica Jabłonowskich była terenem eksperymentu, który przeprowadzono na propozycję „Polminu". Eksperyment ten wypadł niekorzystnie, gdyż zastosowany tam asfalt okazał się niepraktyczny. Nie znaczy to jednak, żeby Zarząd Miejski zrezygnował z asfaltowania ulic lwowskich, w tym wypadku chodzi tylko o gatunek asfaltu.

W dużej skali przeprowadzone remonty domów miały na celu przede wszystkim rozładowanie bezrobocia. Jeżeli chodzi o rozbudowę miasta, to dobrze się stało, że właśnie w tej sprawie jedzie specjalna delegacja do Warszawy, aby uzyskać odpowiednie kredyty.

Prezydent dr Ostrowski mówi następnie o mającym powstać wkrótce lwowskim zagłębiu węglowym. Jak wiadomo, w okolicach Sokala odkryto węgiel o wartości węgla donieckiego i węgla angielskiego. Nadzieje rozbudowy przemysłu lwowskiego oparte są na gruncie naturalnych wartości tych ziem. Jest tu gaz ziemny, ruda darniowa, wapień. Są więc zupełnie korzystne warunki, aby możliwie w najbliższym czasie powstały tu poważniejsze placówki przemysłowe. Zresztą Zarząd Miejski poczynił już starania o ściągnięcie do Lwowa huty żelaznej. Będzie to jedna z największych inwestycyj lwowskich, wartości stukilkudziesięciu milionów.

Dla Lwowa — jak wyraził się prez. Ostrowski — będzie to wygrany los, jaki wychodzi raz na tysiące lat. Budowa tej huty znajduje się już w stadium realizacji. Dowodem tego najlepszym, że Zarząd Miejski zaproponował ofiarowanie stuhektarowego gruntu pod budowę huty. Nie małe znaczenie dla uprzemysłowienia Lwowa jak i całej Małopolski Wschodniej miałaby rozpoczęta wreszcie budowa kanału Bałtyk—Morze Czarne.

Na pytanie, czy we Lwowie powstanie nowy dworzec autobusowy, prez. Ostrowski oświadczył, że obecnie rozpatrywane są punkty, gdzie mógłby być urządzony dworzec. Na razie brane są pod uwagę: plac Solskich, plac Św. Teodora i plac za mostem żelaznym. W jednym z tych miejsc prawdopodobnie będzie uruchomiony dworzec autobusowy.

Zakończenie uroczystości jazłowieckich

Jazłowiec, 12. 7. (PAT) Ostatni dzień święta ułanów jazłowieckich przybrał nie mniejsze od poprzednich imponujące rozmiary. Rozpoczął się on rano uroczystym pożegnaniem odjeżdżającego ks. Prymasa kard. Hlonda, którego pożegnano hymnem państwowym odegranym przez orkiestrę pułkową.

Przed ołtarzem polowym ułani zamiast używanego przy nabożeństwach żałobnych katafalku, usypali mogiłę, na której zatknęli prosty krzyż brzozowy, otaczając mogiłę płaczącymi brzozami. Przy otwartej, cudownej, ukoronowanej onegdaj statui N. M. P., przed ołtarzem polowym odprawione zostało nabożeństwo za poległych ułanów jazłowieckich, po którym w prostych, żołnierskich słowach o poległych za Ojczyznę przemówił ks. bisk. polowy Gawlina.

Po krótkiej przerwie w westibulu głównym obok schodów prowadzących do kaplicy klasztornej, odbyła się podniosła uroczystość oddania pułkowi pod opiekę tablicy ufundowanej przez Zgromadzenie Zakonne SS. Niepokolanek.

Uroczystości jazłowieckie pozostawiły niezatarte wrażenia całej ludności kresów południowo-wschodnich, która manifestacyjnie brała w nich udział.

Nastrój zniechęcenia

wśród młodzieży niemieckiej w Kłajpedzie

Kowno, 12. 7. (PAT) „Lietuvos Zinios" donosi z Kłajpedy o zaznaczającym się coraz bardziej niechętnym nastroju wśród młodzieży niemieckiej, pochodzącej z Litwy. Korespondent dziennika pisze, iż

po przyłączeniu Kłajpedy do Niemiec wydarzyło się kilka wypadków ucieczki młodych Niemców z Litwy do Kłajpedy. Obecnie myśla oni poważnie o powrocie do Litwy.

W dalszym ciągu korespondent donosi

o licznych pożarał w kraju kłajpedzkim, wybuchających w podejrzanych okolicznościach.

Dziennik przypomina pożar, który zniszczył fabrykę celulozy w Kłajpedzie, przy czym straty, wyrządzone przez ten pożar, wyniosły ok. 1/4 miliona marek.

W kraju kłajpedzkim wzrasta pijaństwo i kradzieże. Fala drożyzny objęła również drzewo opałowe, którego brak daje się już poważnie zauważyć.

Przygotowanie rezerw żywnościowych

w angielskich posiadłościach śródziemnomorskich i kolonialnych

Londyn, 12. 7. (PAT) Opublikowano wczoraj aneks budżetowy, ustalający wydatki na specjalne przygotowania w zakresie rezerw żywnościowych w brytyjskich posiadłościach śródziemnomorskich i kolonialnych, jak również w zakresie przygotowania służby informacyjnej na wypadek wojny.

Na organizację ministerstwa informacji, którego utworzenie — jak wiadomo — przewidziane jest w razie wybuchu wojny,

przeznaczono na razie 400 tysięcy funtów st., niezależnie od ogólnej sumy 300 tys. f. st. na całokształt akcji informacyjnej rządu brytyjskiego.

Z tej ostatniej sumy 100 tys. f. st. wydatkowane będzie na propagandę zagraniczną, zaś 150 tys. f. st. otrzyma „British Council", która to organizacja ma — jak wiadomo — za zadanie szerzenie za granicą wiedzy o Wielkiej Brytanii i pogłębianie stosunków kulturalnych między Anglią a poszczególnymi państwami.

Ponadto przewidziane jest podjęcie specjalnych przygotowań dla działalności informacyjnej na terenie posiadłości kolonialnych.

W ramach wydatków, przeznaczonych na tworzenie rezerw żywnościowych obszarów kolonialnych, suma 20 milionów f. st. wydatkowana będzie w ten sposób, aby powolić na rozpoczęcie w jak najkrótszym terminie gromadzenia odpowiednich rezerw na Malcie, w Nigerii, wybrzeżu Złotym, Sierra Leone, Gambii, Kenii, Ugandzie, Tanganice i północnej Rodezji.

Przewodnik po Polsce

Niesłychanie ważną rzeczą dla każdego udającego się w obce strony są dokładne i ścisłe informacje o danej miejscowości.

O ile chodzi o literaturę turystyczną w Polsce, to istniała ogromna luka aż do chwili częściowego zapełnienia jej przez znakomity Przewodnik po Polsce, opracowany przez Komitet redakcyjny Związku Polskich Towarzystw Turystycznych.

Dotychczas ukazały się dwa pierwsze tomy tego przewodnika, a tom I. obejmujący Polskę północno-wschodnią, tj. Wileńszczyznę, Polesie, Jeziora Augustowskie itd., oraz tom II. obejmujący Polskę południowo-wschodnią (Małopolska wschodnia, Lubelszczyzna, Wołyń). Przewodniki te, oparte na najlepszych wzorach tego rodzaju wydawnictw, zaopatrzone, co najważniejsze, w liczne plany miast i mapy ciekawych okolic, powinne stanowić nieodłącznego towarzysza każdego podróżnego i turysty.

Cena tomu I. wynosi zł 9, tomu II. — zł 12, co uwzględniwszy rozmiary wydawnictwa (276 względnie 540 stron druku i załączniki kartograficzne) jest ceną zupełnie niską. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

NIEMCY ZOSTAŁY OSTRZEŻONE

Komentarze prasy angielskiej do deklaracji premiera

Londyn, 12. 7. (PAT) Prasa angielska zamieszcza jednomyślne komentarze, aprobujące wczorajszą deklarację premiera Chamberlaina na temat Gdańska.

„Times" podkreśla, że

po deklaracji premiera w Izbie Gmin nie ma już więcej miejsca na nieporozumienia co do stanowiska Wielkiej Brytanii odnośnie Gdańska.

Premier Chamberlain nie ma w zwyczaju używać języka pogróżek lub krasomówstwa, lub jednego choćby zbytecznego słowa. U premiera brytyjskiego każde słowa posiada swoje znaczenie, a każde słowo wczorajszej deklaracji pozostaje w nierozerwalnym związku z przeszłością, teraźniejszością i przyszłością. Rząd brytyjski uważa, a inne rządy podzielają przekonanie, że wcielenie Gdańska do Rzeszy całkowicie obaliłoby obecny ustrój i strukturę Europy.

„Times" przechodząc do odpowiedzi tym, którzy szermują zasadą plebiscytu, powiada, że możnaby dać kilka odpowiedzi, nawet pomijając te, które tak jasno wynikają z deklaracji Chamberlaina. Pozycja Gdańska wyklucza ocenę statutu Wolnego Miasta abstrakcyjnie, jak gdyby to było rzeczą bez znaczenia dla któregokolwiek z innych krajów, czy Niemcy po opanowaniu Gdańska ufortyfikowałyby go, czy też nie. Ponadto

plebiscyt w Wolnym Mieście które od dłuższego czasu jest pod rządami narodowo-socjalistycznymi, nie wyobrażałby rzeczywistej opinii jego mieszkańców.

Ci, którzy odpowiedzialni są za autorstwo obecnego statutu, a sami Gdańszczanie wzięli główny udział w opracowaniu jego szczegółów, powzięli doskonałe zarządzenia, uwzględniające specjalną pozycję tego portu bałtyckiego, który posiada germańską ludność

i całkowicie polskie zaplecze, dzięki któremu miasto żyło w całkowitym dobrobycie.

Mimo zbudowania czysto polskiego portu Gdyni, obroty Gdańska są czterokrotnie wyższe, niż przed wojną, gdy miasto to należało do Niemiec. Nie ma też mowy i nigdy nie było mowy o ucisku jego ludności przez Polaków.

Nie Niemcy, ale Polacy walczą o utrzymanie swych praw w Wolnym Mieście.

Nie zaprzeczają oni ani na chwilę jego niemieckiego charakteru, domagając się jedynie, aby obecne związki nie zostały przecięte, co byłoby oczywiście zgubne dla handlu Gdańszczan. W każdym razie rząd polski przez cały czas tego sporu wykazywał godny najwyższego podziwu spokój.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości — kończy „Times" — że Polska i Niemcy byłyby już dawno na stopie wojennej, gdyby Niemcy usiłowali narzucić przemocą swe żądanie Polsce, do czego wykazywali skłonność. Niemcy zostali ostrzeżeni raz na zawsze, że

jeśli zorganizują zamach stanu w Gdańsku — wszystko jedno w jaki sposób — to rzucą wyzwanie, które narody brytyjski, francuski i polski podejmą jak jeden mąż.

„Daily Herald" pisze, że premier Chamberlain przemawiał wczoraj jasno: jeśli Hitler sprowokuje wojnę z powodu Gdańska, to uczyni to świadomie. Niemożliwym jest teraz powtórzenie zarzutu, który wypowiadano w stosunku do ostatniej wojny, że pokój możnaby utrzymać, gdyby nie brak decyzji ze strony W. Brytanii.

Wizyta ks. Pawła

w Londynie

Paryż, 12. 7. (PAT) Ag. Havasa donosi z Białogrodu, że rozeszła się tam pogłoska, iż książę regent Paweł uda się w najbliższym czasie z wizytą do Londynu.

Przed wyjazdem ma być opublikowany akt w formie dekretu regencji, ustanawiający modus vivendi między Serbami i Chorwatami.

W kołach oficjalnych pogłoski te nie otrzymały jeszcze potwierdzenia.

Uznanie prasy paryskiej

dla deklaracji prem. brytyjskiego

Paryż, 12. 7. (PAT) Cała prasa popołudniowa w obszernych komentarzach, poświęconych wystąpieniu premiera Chamberlaina, deklaruje całkowitą solidarność i uznanie dla stanowiska Anglii i wyraża zadowolenie, że mowa ta została wygłoszona.

Na łamach „Journal Des Debats" Bernus pisze, że deklaracja Chamberlaina przyniosła wyjaśnienie oczekiwane. Deklaracja ta nie pozostawia nic w cieniu. Rzeczą zasadniczą jest, że jasno zostało wskazane, iż Polska i mocarstwa zachodnie przeciwstawią się nie tylko agresji otwartej, lecz również wszelkiemu zamaskowanemu przedsięwzięciu, które drogą okrężną zmierzałoby do pozbawienia Polski praw, które posiada ona w Gdańsku, i które to okrążenie miałoby na celu wywarcie wrażenia, że Polska popełnia akt agresji, jeżeli będzie reagować siłą. Chamberlain oświadczył — pisze p. Bernus — że mocarstwa nie pozwolą się oszukać i wprowadzić w błąd przez podstęp.

Wrażenie w Berlinie

Berlin, 12. 7. (PAT) Prasa niemiecka usiłuje zbagatelizować wczorajszą deklarację Chamberlaina, podając przemówienie premiera brytyjskiego w skrócie, opracowanym przez Niemieckie Biuro informacyjne.

Prasa niemiecka, komentując to przemówienie, powraca do argumentu o prawie samostanowienia gdańszczan oraz

stara się dowieść, mimo kategorycznego stwierdzenia premiera Chamberlaina, że stanowczość postawy polskiej w sprawie gdańskiej spowodowana została przez W. Brytanię.

Kowno, 12. 7. (PAT) Donoszą z Kłajpedy o zaznaczającym się coraz bardziej braku żelaza. Puszki, które przedtem były wyrabiane z blachy, obecnie wyrabiane są ze szkła. Wyroby blaszane podrożały o 50 proc., cynku zaś nie można dostać prawie zupełnie.

Względy wojskowe i polityczne

powodem wydalania cudzoziemców z prow. Bolzano

Bern, 12. 7. (PAT) Na skutek interwencji poselstwa szwajcarskiego w Rzymie, władze włoskie wyjaśniły, że

wydalenie obcych obywateli czasowo przebywających w prowincji Bolzano nie odnosi się wyłącznie do Szwajcarów, ale również i do innych cudzoziemców.

Cudzoziemcy, których stałym miejscem zamieszkania jest prowincja Bolzano, otrzymają odpowiedni okres czasu na załatwienie swych spraw osobistych.

Rząd włoski wyraził również zgodę na

delegowanie specjalnego urzędnika Szwajcara, który będzie przebywał w Bolzano aż do czasu zlikwidowania interesów przez obywateli szwajcarskich.

Wszystkie te zarządzenia tłómaczone są przez władze włoskie potrzebami natury politycznej i wojskowej.

Bern, 12. 7. (PAT) „Neue Zuericher Ztg." donosi, że zarządzenie władz włoskich wysiedlenia obywateli szwajcarskich, zamieszkujących południowy Tyrol, dotyczy około 250 osób, zajętych w hotelarstwie i handlu, pewnej liczby właścicieli posiadłości ziemskich oraz 14 zakonników z Opactwa Benedyktów w Gries koło Bolzano.

Wielkie manewry

armii szwedzkiej

Sztokholm, 12. 7. (PAT) Wielkie manewry jesienne armii szwedzkiej będą trwały od 19 do 23 września br. W manewrach tych, które odbędą się na wybrzeżu morskim w pobliżu Sztokholmu, weźmie udział 18.000 żołnierzy, 700 pojazdów mechanicznych, 40 okrętów wojennych oraz 135 samolotów.

Wycieczka węgierska

w Warszawie

Warszawa, 12. 7. (PAT) W powrotnej drodze z Częstochowy zatrzymała się wczoraj w Warszawie pielgrzymka węgierska, która przybyła do Polski dla złożenia hołdu Matce Boskiej Częstochowskiej za odzyskanie wspólnej granicy z Polską.

Uczestnicy pielgrzymki, którymi zaopiekował się Związek Propagandy Turystycznej, zwiedzili stolicę, po czym udali się do swego kraju.

Wielkie przygotowania wojenne

na Wyspach Dodekanezu

Londyn, 12. 7. (PAT) Specjalny korespondent „Daily Herald" donosi o przygotowaniach wojennych, czynionych w pospiesznym tempie na wyspach Dodekanezu.

Na wyspie Rhodos statki niemieckie nieustannie wyladowują materiały wojskowe. Wśród 16 włoskich okrętów, znajdujących się w porcie Mandraki, jest 7 łodzi podwodnych najnowszego typu.

Na rozkaz gen. Grazianiego gubernator Archipelagu polecił ewakuować ludność cywilną z wysp Leros i Patmos i przesiedlić ją na wyspę Calymbos. Wielu z wysiedlonych zdołało zbiec i dopłynąć na łodziach do wybrzeża tureckiego w Azji Mniejszej.

Gen. Graziani ogłosił poza tym rozporządzenie, w którym

zakazuje włoskim urzędnikom utrzymywania jakichkolwiek prywatnych stosunków z ludnością cywilną.

Ambasadorowie Polski i Francji

w Foreign Office

Londyn, 12. 7. (PAT) Na zaproszenie lorda Halifaxa ambasador Raczyński, który powrócił w niedzielę wieczorem z Warszawy, odbył wczoraj po południu w brytyjskim ministerstwie spraw zagr. dłuższą rozmowę.

Londyn, 12. 7. (PAT) Ambasador francuski w Londynie Corbin, który odbył we wtorek dłuższą rozmowę z ministrem Halifaxem, został wczoraj przyjęty w Foreign Office.

W kołach politycznych podkreśla ię, że wizyta ta nastąpiła po posiedzeniu komitetu zagranicznego rady ministrów, który zajmował się stanem rokowań w Moskwie.

Szef sztabu armii angielskiej

gościem rządu francuskiego

Londyn, 12. 7. (PAT) Ministerstwo wojny komunikuje, iż szef sztabu generalnego lord Gort w towarzystwie kilku wyższych oficerów armii brytyjskiej uda się do Paryża, gdzie pozostanie od 12 do 14 bm. w charakterze gościa rządu francuskiego. Lord Gort będzie obecny na rewii w dzień święta narodowego.

Francuski b. minister stwierdza:

„Musimy bić się i umrzeć za Gdańsk, albo wyrzec się sojuszu z Polską"

(Rozmowy z dwoma b. ministrami Marcelim Déat'em i Lucjanem Lamoureux)

Polska Agencja Agrarna podaje następujący wywiad swego korespondenta:

Paryż, w lipcu 1939.

Hitlerowskie szpony, wyciągnięte po Gdańsk i Pomorze zjednoczyły społeczeństwa zachodnie, zjednoczyły w stopniu niemal idealnym. W Anglii np. prasa socjalistyczna z entuzjazmem przyklaskuje mowie lorda Halifaxa, a prasa konserwatywna jest pełna uznania i wdzięczności dla Labour Party za jej manifest do narodu niemieckiego. We Francji obserwujemy identyczny zupełnie objaw. Gdańsk zjednoczył poważnione partie, zbliżył do siebie zwolenników i przeciwników polityki Daladiera i Bonneta. Utworzył się mur w obronie Polski. Napróżno szukamy w nim szczelin.

Na tle jednomyślności tej przeprowadziliśmy dwie ciekawe rozmowy z dwoma wybitnymi politykami „monachijskimi": posłem Marcelim Deat'em i posłem Lucjanem Lamoureux. Pierwszy był ministrem rolnictwa i rzadzi dziś stronnictwem Unii Republikańsko-Socjalistycznej, skupiającej ugrupowania, położone między radykałami a socjalistami II Międzynarodówki. P. Lucjan Lamoureux był ministrem skarbu i budżetu, należy do partii radykalno-społecznej, zasiada na jej prawym skrzydle i reprezentuje w parlamencie bogaty, dobrze znany okręg Vichy.

Poseł miasta Angouleme, P. MARCELI DEAT „unieśmiertelnił" się ostatnio swym artykułem w l'Oeuvre: „Mourir pour Dantzig?" Niżej podpisanego łączą od dawna przyjazne stosunki z politykiem Unii Republikańsko-Socjalistycznej i dlatego przestępując progi jego gabinetu, zaczęliśmy od słów:

— Panie ministrze, artykuł pański w „L'Oeuvre" świadczy, że jest pan mężem stanu autentycznym, albowiem tylko prawdziwy mąż stanu popełnić może błąd tak fatalny, jaki pan popełnił w sprawie gdańskiej. Jestem pewny, że przyzna się pan do błędu, gdyż nie zasługuje pan wcale, aby w Polsce uważano pana za wroga, a w Niemczech za przyjaciela. Tylko prawdziwy mąż stanu ma odwagę przyznać się do błędu.

— **Zdaję sobie doskonale sprawę** — odparł z uśmiechem p. Deat — **że Polska ma mi za złe artykuł w „Oeuvre" i szczerze ubolewam, że sprawiłem przykrość opinii polskiej, a Niemcom mimowolną radość.**

Jednak podobny wypadek spotkać może każdego polityka. Na to nie ma rady. Wywody moje o Gdańsku zostały niestety również źle zrozumiane nie tylko w Polsce, lecz i we Francji. Jest to niewątpliwie moja wina, gdyż prawdopodobnie niezbyt jasno wyłożyłem swój punkt widzenia. Dziękuję panu za okazję do bardziej wyraźnego sprecyzowania myśli mojej, chętnie służę panu wyjaśnieniami.

„Przede wszystkim wcale nie kwestionuję prawa Polski,

nawet obowiązku narodu polskiego do obrony Gdańska. Gdybym był Polakiem, pierwszy stanąłbym w szeregach armii, broniącej dostępu Polski do morza.

Ale nie w tym rzecz. Mnie chodzi głównie o to, czy okoliczności, w jakich nastąpić ma zbrojna interwencja Francji i Anglii u boku Polski w sprawie Gdańska zostały dokładnie przewidziane i sprecyzowane?... Układy nasze brzmią, że Francja i Anglia winne wypowiedzieć wojnę Niemcom w wypadku, gdy rząd polski sam jeden orzeknie, że istnienie niezależnego państwa polskiego jest zagrożone. Otóż protest mój tyczy się jedynie tego punktu naszych układów. Nigdy nie powiedziałem, że miliony Francuzów odmówić mają udziału swego w wojnie, która wybuchłaby z powodu konieczności obrony Gdańska, a więc i samej Polski. Natomiast twierdzę, że życie miliona Francuzów nie może zależeć od wyłącznej i jednostronnej decyzji rządu obcego, czy to polskiego, angielskiego lub innego, jest dla mnie rzeczą obojętną.

— Jestem wogóle zdania — dodał p. Deat — że Gdańsk wiąże się dla nas z całokształtem zagadnień Europy Wschodniej. Musimy znaleźć rozwiązania globalne i ustalić nareszcie politykę francuską wschodnio-europejską. Należy przewidzieć wszystkie możliwości dyskusyjne i wyczerpać środki porozumienia polubownego"...

Posłuchajmy teraz co mówi inny parlamentarzysta francuski, B. MINISTER LUCJAN LAMOUREUX, jeden z wybitnych polityków Francji dzisiejszej. Wywody jego są o tyle znamienne, że jako zdecydowany „monachijczyk" i nawet nie sympatyk Polski, poseł Lamoureux gotów jest jednak „umrzeć" za Gdańsk... Zaczął on od słów:

— Nie jestem ani zwolennikiem, ani sympatykiem polskiej polityki zagranicznej. Od szeregu lat ustosunkowuję się z całkowitym krytycyzmem do szeregu posunięć polskich, które nie zawsze liczyły się w należytym stopniu z interesami i reakcją francuskiej sojuszniczki. Ale to przeszłość. Dziś spojrzeć musimy w oczy teraźniejszości i pamiętać o przyszłości. Zbadajmy więc sytuację z całą zimną krwią. Stwierdzam tedy na początku, iż z punktu widzenia interesów francuskich i angielskich zagadnienie gdańskie, jako takie, nie zasługiwałoby na ryzyko rozpętania wojny powszechnej. Gdyby można było wydzielić Gdańsk z kompleksu problemów międzynarodowych, byłbym tego samego zdania co Deat i Frossard. Problem gdański jest jednak nierozerwalnie związany z całokształtem wielkiej polityki międzynarodowej. Mamy do czynienia z dwoma dyktatorami, którzy pod najrozmaitszymi pretekstami marzą tylko o ujarzmieniu coraz to innych narodów wolnych, o podboju ich ziem, o zagarnięciu ich mienia. Zaczęło się od Austrii, przyszła kolej na Czechosłowację, skończyło się chwilowo na Kłajpedzie i Albanii. Ale już zagraża się Polsce, po czym przyjdzie kolej na Rumunię, Jugosławię, Węgry, Belgię, Holandię, Szwajcarię, Grecję, Tunis, Korsykę. Każdy kraj będzie zaatakowany oddzielnie, każdemu grozi zagłada. W miarę wykazanej słabości i koniunktury ogólnej, nikt nie będzie oszczędzony. Wskutek tego nie mogę uważać problemu gdańskiego za problem odosobniony, lokalny, który zakończyłby się wraz z dokonaną nad nim egzekucją. Europa znajduje się w obliczu ciągłej groźby. Jest rzeczą wątpliwą, czy dyktatorów nasyci podbój Anglii, Francji i Rosji. Każdemu z nas grozi niebezpieczeństwo zagłady i wobec tego

nie można już śnić o ratowaniu pokoju przez rozwiązanie fragmentaryczne i prowizoryczne.

Drogą tą doszliśmy do przekonania, że bezpieczeństwo Anglii i Francji tkwi wszędzie: nad Dunajem, w Dardanelach i w Gdańsku. Oto więc, co skłoniło dyplomację francusko-angielską do wzniesienia tamy przeciwko pochodowi pantotalitarnemu dyktatorów Niemiec i Włoch. Sam fakt wzniesienia bariery dyplomatyczno-wojskowej wystarczyć może do ocalenia pokoju, a w razie wybuchu wojny do wygrania jej i zadania porażki nowemu imperializmowi.

Jasną jest rzeczą, że podobna konstrukcja, że w ten sposób pomyślana akcja obronna przeciwko totalistom, pociąga za sobą poważne ryzyka i niebezpieczeństwa. Wszakże alians nie wyraża się jedynie w korzyściach: pociąga on również za sobą i obowiązki i ryzyko.

Na to ryzyko idziemy dziś całkiem świadomie, albowiem Monachium — którego byłem i pozostaję zwolennikiem — przekonało nas, że na dyktatorów liczyć nie można. W Monachium nadużyto naszej dobrej woli i wiary, podważono nasz prestiż mocarstwowy, poddano w wątpliwość wierność naszą wobec sojuszników. Otóż wydzwoniła godzina, aby z tym skończyć!

Jeśli zawieramy przymierza — musimy dotrzymać każdy przecinek, aż do ryzyka narażenia się na wojnę. I musimy mówić o tym głośno, aby każdy wiedział, jak daleko idą nasze zobowiązania, jak świadomie spaliliśmy za sobą mosty. Dziś więc nie ma dla nas odwrotu.

Musimy bić się i umrzeć za Gdańsk, albo wyrzec się sojuszu z Polską. Tertium non datur.

Mamy zaufanie do rządu francuskiego i pozostawiamy mu całkowitą swobodę działania. Żądamy od niego tylko, by działał zgodnie z honorem narodowym i troską o bezpieczeństwo ojczyzny, tak dobrze w czasie pokoju, jak wojny. Wszystkie swary wewnętrzne już ustały we Francji. Naród jest zjednoczony i przygotowany. Idziemy na każde ryzyko, bez względu na konsekwencje...

Każda szpara, jaka zarysuje się w naszym froncie, będzie momentalnie wyzyskana przez Hitlera ku waszej i naszej zgubie.

Związaliśmy losy nasze z Polską, tedy idźmy z nią naprzód solidarnie i bezwzględnie, zapomnijmy o wzajemnych urazach i uprzedzeniach w przeszłości, nie oglądajmy się wstecz.

Pragnę, aby każdy Polak myślał dziś tak samo jak ja myślę.

W obliczu faktu, że razem jesteśmy zagrożeni, więc albo razem będziemy się bronili solidarnie, albo razem solidarnie zginiemy. A mniejsza o to, komu w tej chwili paszcza Hitlera bezpośrednio i wcześniej, więcej lub mniej zagraża".

St. A.

Sprawozdanie „Gminy polskiej" w Gdańsku

Gmina Polska Związku Polaków w W.M. Gdańsku wydała drukiem sprawozdanie z działalności za okres od 1 kwietnia 1938 do 31 marca 1939 r. Sprawozdanie jest przeglądem działań i poniesionych trudów Polaków w minionym okresie. W krótkim i treściwym przeglądzie śledzimy słuszną dumę z dokonanych prac i z dobrze spełnionego zadania, jakim jest odpowiedzialność za życie polskie w W. Mieście.

Uznanie i życzenie dalszej owocnej pracy winno słać Gminie Polskiej w Gdańsku całe polskie społeczeństwo.

Dmytro Palijew na cenzurowanym...

Jak „jednoczą" ci, co się sami rozeszli?

Pod powyższym tytułem zamieszcza „Hromadśkyj Hołos" następujący artykuł:

„**Partia FNJ (Front Nacjonalnej Jednoty — przyp. nasz) ustawicznie w swoich czasopismach próbuje przekonać ludzi, że wśród Ukraińców ma być tylko j e d n a partia polityczna.** Próbowali partyjnicy z FNJ udowodnić to różnymi krętymi sposobami. Najkapitalniejszy jednak jest ten sposób, którego użyły „Ukraińskie Wisty" w nr. 147. Tam właśnie jakiś członek zarządu FNJ uzasadnia swoje stanowisko takim rozumowaniem: Jeśli jest j e d e n Związek Rewizyjny, jeden Centrosojuz i Masłosojuz, to czemu nie mogłaby istnieć j e d n a polityczna partia?

Ideolog partii FNJ albo nie zna, albo udaje, że nie zna takich faktów, jakie są wiadome każdemu uświadomionemu wieśniakowi: Związek Rewizyjny jest z w i ą z k i e m s a m o d z i e l n y c h spółdzielni. Centrosojuz jest także z w i ą z k i e m s a m o d z i e l n y c h okręgowych związków. Już sama nazwa wskazuje, że to nie jest organizacja totalna, lecz związek. Nawet Proświta czy Ridna Szkoła jest związkiem osób prawnych, które mają swój własny majątek itd. Jeśli ktoś używa porównania ze Związkiem Rewizyjnym czy Masłosojuzem, to powinien się dobrze zastanowić nad tym porównaniem. Wtedy dojdzie do wniosku, że takie porównanie może być dowodem tylko dla polityczno-demokratycznej konsolidacji w formie odpowiedniego związku czy Rady w s z y s t k i c h u k r a i ń s k i c h o r g a n i z a c y j p o l i t y c z n y c h, które zrzekając się swojej samodzielności prowadziłyby równocześnie wspólną akcję. W tym jednak sęk, że partia FNJ od niedawnego czasu stała się przeciwnikiem ukraińskiej konsolidacji i zwalcza ją wszelkimi sposobami.

Zresztą, jeśliby nawet stanąć na stanowisku punktu widzenia partii FNJ, to i wtedy argument „Ukraińskich Wisty" b i j e samą partię F N J. Jeśli bowiem ma być tylko jedna polityczna organizacja, to dlaczego redaktor Palijew wystąpił z UNDO i założył nową, jeszcze jedną partię? Dlaczego nie pozostał w UNDO i nie przekonał innych? Dlaczego utworzył jeszcze jedną partię więcej? Jest to tak samo, jakby jakiś subiekt sklepowy wystąpił z „Narodnej Torhowli" i założył sobie swój handelek, a po tym udowadniał ludziom, że ma być tylko jedna „Narodna Torhowla", ale — rozumie się — w jego handelku.

Prawda, głupców jest jeszcze dużo na świecie. My jednak nie wierzymy, aby ci głupcy byli aż tak głupimi, żeby nie rozumieli tej fałszywej kampanii za „zjednoczeniem", prowadzonej przez tych, którzy właśnie są rozbijaczami".

Do powyższych uwag „Hromadśkiego Hołosu" nie mamy nic do dodania. Są wystarczające. (b)

DLACZEGO INŻYNIEROWIE UCIEKAJĄ Z ZARZĄDU MIEJSKIEGO WE LWOWIE?

Problem kształcenia urbanistów przez Zarządy miejskie

Od wybitnego inżyniera i znawcy urbanistyki otrzymaliśmy następujące uwagi z prośbą o ogłoszenie w „Dzienniku Polskim":

Z wielkim zainteresowaniem przeczytałem w „Dz. P." sprawozdanie z wtorkowego posiedzenia lwowskiej Rady Miejskiej. Szczególnie zwrócił moją uwagę ustęp, omawiający przebieg dyskusji nad poruszonym przez jednego z radnych zagadnieniem odpływu młodych inżynierów z Zarządu Miejskiego. Pan Prezydent Ostrowski zjawisko to nazwał normalnym i powszechnym, wyjaśnił dalej, że występuje ono w instytucjach samorządowych wszystkich dzielnic kraju i że zarządy miejskie nie są w stanie konkurować z prywatnymi przedsiębiorstwami.

Stanowczo nie godziłbym się z diagnozą Pana Prezydenta, który uznał to bardzo ważne dla samorządu i polskiej urbanistyki zjawisko za „normalne i powszechne". A nawet jeśliby tak było, to obowiązkiem zainteresowanych instytucyj jest zastanowić się nad sposobami przeciwdziałania tej „normalności i powszechności". Ta rzekoma „normalność i powszechność" istnieje bowiem jedynie z punktu widzenia interesów zawodu inżyniera-architekta i budownictwa, szukającego lepszego zarobku, natomiast stanowczo jest anormalnością, objawem absolutnie ujemnym, z punktu widzenia interesu samorządu miejskiego.



Wydział techniczny w zarządzie tak wielkiego miasta jak Lwów, nie może się składać z przypadkowo zebranych osobistości z tytułem inżyniera. Musi on tworzyć zespół ludzi dobranych i zgranych, zainteresowanych nie tylko materialnie, ale i ideowo w całokształcie zagadnień, określanych dziś terminem nowoczesnej urbanistyki. Wydział techniczny zarządu miejskiego musi być siłą rzeczy praktyczną szkołą urbanistyki, a na wydziałach technicznych zarządów wielkich miast spoczywa dodatkowy obowiązek wyszkolenia inżynierów-urbanistów dla miast mniejszych. We Lwowie, w mieście, które posiada Politechnikę o dużych tradycjach, z której wyszło wielu znakomitych urbanistów, istnieją szczególne warunki dla współpracy między urbanistyką teoretyczną i praktyczną, i zarząd miejski powinien sobie zdawać sprawę z tych możliwości i obowiązków.

Powszechnie jest rzeczą wiadomą, że odpływ sił technicznych z magistratu lwowskiego spowodowany jest nieuwzględnianiem żądań inżynierów o niewielkie nieraz podwyżki. Śmiem twierdzić, że odmawianie tym postulatom stanowczo nie jest żadną oszczędnością dla miejskiej gospodarki, ale przeciwnie szkodą. Naturalna selekcja, będąca następstwem konkurencji prywatnej, pozostawia wydziałom technicznym, siłą rzeczy, element inżynierski najmniej przedsiębiorczy i najmniej zdolny. Częste zmiany utrudniają stworzenie atmosfery ciągłości pracy, wydział techniczny staje się bramą przechodnią, względnie poczekalnią, w której inżynier czeka na znalezienie lepszych warunków pracy.

Konieczność poprawy bytu inżynierów, pracujących w zarządach miejskich wynika i z tego faktu, że inżynierowi takiemu nie wolno odbywać w swoim mieście praktyki prywatnej, a jeśli ją wykonywa, to niewątpliwie popełnia nadużycie. Istnieją więc w tym zawodzie całkiem odmienne warunki pracy, aniżeli np. w zawodzie lekarskim. Prymariusz szpitala ma obok posady państwowej, czy też samorządowej, dochody z praktyki prywatnej i prymariuszowstwo raczej mu tę praktykę prywatną ułatwia. Natomiast inżynier miejski w wypadku wykonania praktyki prywatnej, siłą rzeczy staje w kolizji z obowiązującym ustawodawstwem.

Nie ulega dla fachowców, a nawet i dla przeciętnego śmiertelnika wątpliwości, że poziom działalności wydziału technicznego w Zarządzie Miejskim we Lwowie podupadł. To obniżenie się tempa i poziomu pracy odbija się jaskrawo na tle poprzednich wydziałów. Przecież stąd ze Lwowa z magistratu lwowskiego wyszło wielu znakomitych urbanistów polskich, którzy zajmują dziś czołowe stanowisko w innych miastach, nie wyłączając Warszawy. Widocznie zabrakło we Lwowie odpowiedniej atmosfery, bo atmosfera wątpliwej wartości dusigroszowstwa w rzeczach istotnych, może tylko obniżać poziom pracy i hamować inicjatywę.

Odpływ sił inżynierskich z zarządów miejskich jest dla miast problemem doniosłym i musi być pozytywnie rozwiązany. Nie można go zbyć frazesem o „normalności i powszechności".



Przegląd prasy

Organizacje polityczne muszą być usunięte z uniwersytetów

W „Dzienniku Polskim" przedstawialiśmy swego czasu kilkakrotnie potrzebę usunięcia z uniwersytetów wszystkich stowarzyszeń studenckich nie zajmujących się nauką. W szczególności domagaliśmy się nowelizacji ustawy o szkołach akademickich, dopuszczającej istnienie tzw. stowarzyszeń ideowo-wychowawczych, które są, praktycznie biorąc, filiami partyj politycznych. Wskazywaliśmy na kraje zachodnio-europejskie, w których organizacje młodzieży akademickiej są poddane ogólnym przepisom prawnym danego państwa, a nie przestarzałym i szkodliwym przywilejom autonomii uniwersyteckiej, dawno tam już nieistniejącej (np. rektor paryskiej Sorbony jest urzędnikiem mianowanym przez ministra oświaty, a nie profesorem wybieranym przez grono nauczycielskie!). Postulaty, wysunięte przez „Dziennik Polski" oburzyły bardzo prasę endecką; zarówno lwowskie „Słowo Narodowe", jak i „Warszawski Dziennik Narodowy", zazwyczaj tak wiernie wpatrzone we wzory francuskie, tym razem uznały, że usunięcie stowarzyszeń akademickich poza uniwersytety, byłoby zbrodnią, nieszczęściem itd.

Obecnie „Gazeta Polska" w artykułach posła Z. Stahla poruszyła zagadnienie ideowo-politycznych organizacyj studenckich oraz konieczność poddania ich ogólnym przepisom państwowym. Wywołało to irytację „Słowa Narodowego", które pisze:

> Przecież partia p. Stahla ma swoje własne stowarz. ideowo-wychowawcze na uniwersytetach, które bez osłonek organizacyjnie zależą od Zw. Młodej Polski („Awangarda"). Więc widocznie zasada tak długo była dobra, dopóki spodziewano się osiągnąć pewne wyniki. Kiedy zaś stracono wszelką nadzieję, sięga się do wzorów rumuńskich. Ale to jest przyznanie się do bankructwa i utorowanie szerokiej drogi... konspiracji!

Dopóki na uniwersytetach istnieją partyjne organizacje wybitnie polityczne, jak Młodzież Wszechpolska, muszą istnieć także inne stowarzyszenia o tym charakterze. Nam chodzi o to, aby usunąć z wyższych uczelni wszelkie rozpolitykowanie, aby uczelnie stały się naprawdę siedliskami nauki, a nie terenem partyjnych rozgrywek i awantur. Oczywiście, młodzieży wolno politykować, ale poza murami uniwersytetów i w ramach ogólnie obowiązujących przepisów prawnych. Endekom nie podoba się to dlatego, że nie będą mogli korzystać z nadużywania swobód uniwersyteckich, rzekomej eksterytorialności i wypaczonej autonomii.

Wzory rumuńskie? Ależ panowie! Jeśli już chodzi o wzory, to mamy starsze i lepsze, francuskie, szwajcarskie, belgijskie, wzory krajów, w których nie ma politykujących stowarzyszeń akademickich na uniwersytetach, lecz wyłącznie poza uniwersytetami. Tak musi być w Polsce! Grożenie konspiracją jest po prostu komiczne, skoro konspiracja endecka, „Orły Białe" istnieje już od szeregu lat, a ostatnio należą do niej nie tylko prezesi różnych towarzystw, lecz także setki pierwszoroczniaków i panienek. Usunięcie stowarzyszeń akademickich z uniwersytetów może tylko wpłynąć dodatnio na uzdrowienie tych nienormalnych stosunków i na obudzenie poczucia odpowiedzialności wśród młodocianych konspiratorów. (ar.)

Nastroje w Niemczech

Pod tym tytułem zamieszcza „Gazeta Polska" korespondencję red. Smogorzewskiego z Berlina. Korespondencja jest rozmową na temat dzisiejszych nastrojów w Niemczech. Poniżej cytujemy kilka wyjątków charakteryzujących sytuację wewnętrzną Niemiec.

„Charakter narodowy Niemców cechuje wiara w swoją wyższość kulturalną, w imię której można zajmować cudze mienie i żywić się cudzą krwią. Zajmować siłą i podstępem. Nie można więc powiedzieć, aby naród niemiecki był sąsiadem wyrozumiałym, układnym i pokojowym. Latem roku 1914 naród ten chciał wojny w tym sensie, że wierzył w swoje dobre prawo i nie wątpił w zwycięstwo. Latem roku 1939 wojny nie chce dlatego, że w zwycięstwo nie wierzy. Mówię naturalnie tylko o wojnie powszechnej, bo innej nie widzę. Naród niemiecki jest od lat z górą sześciu chloroformowany przez machinę propagandową p. Göbbelsa, ale — mimo wszystko — orientuje się w położeniu wcale nieźle.

— Trudności aprowizacyjne oddziaływują tu niewątpliwie przygnębiająco — wtrącił mój przyjaciel.

— Zagranica przesadza na ten temat. — Trudności niewątpliwie istnieją. Prawie połowę swych tłuszczów oraz jedną czwartą zbóż Niemcy muszą ciągle sprowadzać zza granicy. Ponieważ brak im dewiz — przeto musieli „zracjonować" rozdział masła i margaryny wśród ludności, musieli bardzo ograniczyć spożycie śmietany, musieli zabronić uboju prosiąt. Bułki są ciemne i gliniaste, bo wypiekane z mieszanej mąki, ciastka — bardzo niedobre, bo i jaj jest mało. Kawy można dostać tylko ćwierć funta na tydzień, na gospodarstwo, aczkolwiek Niemcy zakupują jej dziś w Brazylii dwa razy tyle niż rok temu. Gdzież się ta kawa podziewa? Idzie na wojenne zapasy. Gromadzenie tych zapasów — to drugi, obok braku dewiz, powód niedoboru szeregu towarów na rynku. Nieprawdą jest atoli, aby w Niemczech ktokolwiek głodował. Wszyscy jedzą tu do syta. Jedzą źle — to prawda. Ale takimi smakoszami jak Francuzi Niemcy przecież nigdy nie byli.

— Czyżby się dawało wyczuwać jakieś wrzenie rewolucyjne?

— Za wielkie to słowo w czasie pokoju. „Gestapo" jest w stanie zgnieść w zarodku wszelkie próby zorganizowanego oponowania. Niebezpiecznie jednak byłoby wszczynać w takich nastrojach dłuższą wojnę. Ponieważ o zwycięskim Blitzkrieg'u można marzyć tylko po wielu kuflach piwa, przeto... wszystkie elementy do nowej teorii o Dolchstoss'ie są już nagromadzone. Zrozum mię dobrze, przyjacielu. Nie twierdzę, aby naród niemiecki stracił swój imperialistyczny apetyt. Jest to jednak apetyt więcej cerebralny niż żołądkowy. Każdy Niemiec cieszyłby się z nowej pokojowej zdobyczy, z nowego rozdęcia Lebensraum'u — oby tylko nie wyskoczyła gdzieś wojna. Każdy Niemiec wie, iż jego kierownictwo zrobiło wszystko, aby być do tej wojny możliwie najlepiej przygotowanym, ale jednak gdy spojrzy na mapę, policzy sojuszników i ewentualnych przeciwników, oraz rozważy wszelkie możliwości — odchodzi mu chęć zaczynania...

— To wszystko mówisz o narodzie. A co myśli kierownictwo?

— Kierownictwo w Niemczech — to kanclerz Rzeszy i jego otoczenie. Otoczenie partyjne i wojskowe. Sam kanclerz złożył dotychczas dość dowodów, że jest mężem stanu o dużym instynkcie i dużym poczuciu realizmu. Ten instynkt zawiódł go po raz pierwszy dopiero w marcu rb., ale nie należy wyciągać stąd wniosku, że po serii sukcesów nastąpić musi seria niepowodzeń. Po prostu kanclerz łączący w sobie wielką śmiałość z wielką rozwagą, będzie teraz ostrożniejszy. On jeden za wszystko ponosi odpowiedzialność, ale przed decyzją radzi się często swych najbliższych współpracowników. W jego otoczeniu partyjnym są ludzie roztropni i z charakterem, są również cynicy i pochlebcy. Są ludzie trzeźwo oceniający świat, ale są i tacy, co mówią, że Polska — to słomiany ogień, a Francja i Wielka Brytania — to spróchniałe zamczyska, które parę bomb rozwali... Do operacji marcowej niewątpliwie zachęcili Hitlera ci ostatni. Zbytecznym jest dodawać, że nie ma awanturników wśród wojskowego otoczenia kanclerza i najwyższego zwierzchnika niemieckich sił zbrojnych. Gdy się rozmawia z niemieckimi generałami, słyszy się pochlebne odezwania o armiach francuskiej i polskiej, a również dodatnie oceny o wojskowym wysiłku Wielkiej Brytanii. „Nie będzie żadnej wojny" — zapewniał mię niedawno dowódca jednego z niemieckich korpusów.

— Jakże więc sobie Niemcy wyobrażają przeprowadzenie aneksji Gdańska? — zapytał mój przyjaciel.

— Mają nadzieję, że w grze na znużenie nerwy nasze okażą się mniej wytrzymałe; liczą również, że a nuż uda im się nas izolować. Płonne to oczywiście rachuby. A więc może już za parę tygodni, a może za parę miesięcy zrozumie to każdy w Berlinie".

Ostatnie dni Salonu Wiosennego

Lwowski Zawodowy Związek Artystów Plastyków urządził w bieżącym roku po raz pierwszy wystawę tzw. „Salon Wiosenny", w którym biorą udział bez mała wszyscy jego członkowie. Wystawa jest doskonałą manifestacją twórczości lwowskich rzeźbiarzy, malarzy i grafików młodszej generacji, dlatego też powinni ją zwiedzić wszyscy mieszkańcy. Jest to zarazem doskonała okazja do poparcia inicjatywy artystów, gdyż dochód ze wstępu i 50 proc. ze sprzedanych dzieł przeznaczyli oni na Fundusz Obrony Narodowej.

Wystawa mieści się w lokalu przy pl. Mariackim 9, I. p. i jest otwarta codziennie od 9 do 14-tej.

DZIEŃ

13 lipca

Czwartek

Małgorzaty

Jutro: Bonawentury

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“. W Redakcji „Dziennika Polskiego“ przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat. — WYŁĄCZNIE od godziny 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Czwartek, 20 wiecz. „Koniec i początek“.
Piątek, 20 wiecz. „Subretka“.
Sobota, 20 wiecz. „Koniec i początek“.
Niedziela, 16 pop. „Paryżanka“, 20 wiecz. „Koniec i początek“.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Od czwartku do niedzieli teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

ADRIA: W kryjówce Dawsona oraz Mały dżentelmen.
APOLLO nieczynne wskutek remontu.
ATLANTIC: Sama przez życie i Trzej kadeci.
BAJKA: Ordynat Michorowski i ABC. miłości.
BAŁTYK: Cztery córki oraz Oczy czarne.
CASINO: Zeznanie szpiega.
CHIMERA: Głos krwi.
EMPIRE: Zeznanie szpiega.
EUROPA: Idziemy przez życie.
GLORIA: Mały czarodziej i Oddział śmiałych.
GRAŻYNA: Paweł i Gaweł i Wrzos.
KOPERNIK: Kaprys młodości i Rozwiedli się.
MARYSIEŃKA: Kibic i Kolorowa groteska.
METRO: Modelka i Rakietą na Marsa.
MIRAŻ: Przedziwne kłamstwo Niny Petrowny.
MUZA: Walka o szczęście.
PALACE: Porzucona.
PAX: Nieczynne do 1-go IX.
RAJ: Ostatnia salwa i Fredek uszczęśliwia świat.
RIALTO: Barbara Radziwiłłówna.
ROXY: Czy Lucyna to dziewczyna.
STYLOWY: Ucieczka ku szczęściu i rewia.
ŚWIT: Wyspa w płomieniach i Z miłości niedostatecznie.
ŚWIATOWID: Ostatni alarm i Ahasfer Żyd wieczny tułacz.
TON: Jej pierwszy bal oraz Orient Express.
UCIECHA: Nawrócony grzesznik, oraz rewia.

———

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki 5: Na pokładzie Transatlantyku.

TEATR

— GOŚCINNE WYSTĘPY MARIUSZA MASZYŃSKIEGO W TEATRZE W. Dzisiaj, w sobotę, oraz w dni następne codziennie w Teatrze W. przemiła komedia „Koniec i początek“ pióra i z udziałem świetnego artysty scen stoł. M. Maszyńskiego. Prócz naszego gościa biorą w spektaklu udział pp.: N. Karasińska, M. Czajkowska, W. Zbierzowska, J. Staszewski i Wł. Ratschka. Reżyseria St. Daczyńskiego.

— ZŁOTÓWKOWE PRZEDSTAWIENIE „SUBRETKI“ W TEATRZE W. Jutro 14 bm. w Teatrze W. nieodwołalnie po raz ostatni arcywesoła, ciesząca się wciąż niesłabnącym powodzeniem komediia J. Devala pt. „Subretka“ z udz. pp.: I. Brenoczy, N. Karasińskiej, J. Leliwy i M. Węgrzyna w rolach czoł. — Dla uprzystępnienia jak najszerszej publiczności ujrzenia tego miłego widowiska — wyznaczono wszystkie miejsca po 1 zł. (krzesła na III. balkonie po 50 gr.) — wcześniejszy nabywca biletu otrzymuje bliższe miejsca.

RÓŻNE

— KONSUL FRANCUSKI WE LWOWIE zawiadamia uprzejmie członków Kolonii Francuskiej i i ich rodziny, że z okazjii Święta Narodowego odbędzie się Msza św. w Katedrze obrz. łać. dnia 14 bm. o g. 9-tej z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Francji. Od godziny 12 do 13 konsul francuski przyjmie swoich rodaków w Konsulacie.

— NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za duszę śp. Brygadiera Czesława Mączyńskiego w czwartą rocznicę zgonu odprawione zostanie w sobotę 15 bm. o godz. 9 rano w Bazylice Motropolitalnej obrz. łać.

— ZARZĄD ODDZIAŁU ZWIĄZKU LEGIONISTÓW POLSKICH we Lwowie, ul. Jabłonowskich 11 podaje do wiadomości, że w miesiącu lipcu i sierpniu br. urzęduje dla stron tylko trzy razy w tygodniu, tj. w poniedziałki, środy i piątki od godziny 18-tej do 20-tej.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 8 do 14 lipca br.:

Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 23. — Braunsteina, Znjesienie. Dewechego, ul. Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54. — Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. — Oberländera, ul. Piekarska 33. — Prokesza, ul. Zyblikiewicza 14. — Selzera i Sp., ul. Żółkiewska 4. — Sładowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 2. — L. Zuckermana, ul. Piłsudskiego.

Okręgowa konferencja Spółdzielni Wojskowych we Lwowie

Spółdzielnie wojskowe Okręgu Małopolski Wschodniej, odbyły we Lwowie w dniach 26 i 27 ub. m. doroczną konferencję okręgową. W konferencji wzięli udział p. ppłk. Gruszka z ramienia D-cy O. K., mjr. Tyrowski i dyr. Szozda ze Związku Rewizyjnego Spółdzielni Wojskowych w Warszawie, p. Stawiarski ze Związku „Społem“ i przedstawiciele poszczególnych spółdzielni.

W toku dwudniowych obrad zapoznano zebranych ze stanem spółdzielni Okręgu Małopolski Wschodniej. Ze sprawozdania złożonego wynika, że w dziedzinie organizacyjnej mają spółdzielnie do zanotowania przyrost spółdzielni, oraz liczby członków, wzrost utargów wynoszący 30 procent w porównaniu z rokiem 1937, wzrost rentowności i poprawę stanu finansowego, czego dowodem jest fakt, że tylko 17.7 procent kapitałów obrotowych spółdzielni Okręgu stanowią kapitały obce.

Omawianą była także w obradach sprawa wychowania i przeszkolenia spółdzielczego żołnierzy niezawodowych, oraz prowadzonej w związku z tym akcji kursowej na tutejszym terenie.

Spółdzielnie wojskowe bowiem mają na celu nie tylko korzyści gospodarcze swoich członków, lecz prowadzą również szeroko zakrojoną akcję przeszkolenia spółdzielczego żołnierzy niezawodowych, głównie pochodzących ze wsi, zasilając w ten sposób spółdzielczość powszechną licznymi jednostkami przygotowanymi do pracy spółdzielczej na wsi.

Słusznie zatem należy się Spółdzielniom Okręgu Małopolski Wschodniej tytuł „pomnożycieli polskiego stanu posiadania“ na ziemiach południowo-wschodnich.

Przyjęciem szeregu rezolucji, odnoszących się do spraw gospodarczych i planowania dalszej akcji wychowawczej, zakończono wspomnianą konferencję.

———

Z komisji kulturalno-oświatowej i fundacyjnej R. M.

W dniu 11 lipca br. odbyło się w Ratuszu, pod przedownictwem Pana Wiceprezydenta miasta W. Chajesa posiedzenie Komisji kulturalno-oświatowej i fundacyjnej, poświęcone omówieniu bieżących spraw fundacyjnych i stypendyjnych.

Z porządku obrad załatwiła Komisja następujące sprawy:

1) Z referatu p. r. inż. Błażyńskiego, — uchwalono przyznanie wsparć dla miejskich robotników dziennych z Fundacji Gminy m. Lwowa im. Papieża Leona XIII.

2) Z referatu p. ław. dra Poratyńskiego, uchwaliła Komisja, zgodnie z wnioskiem Magistratu, przedstawione wnioski na przyznanie stypendiów z Fundacji im. H. Ruckerowej dla wspierania żołnierzy, inwalidów i sierót po poległych Obrońcach Lwowa.

———

Z posiedzenia Rady Artystycznej

Dnia 7 bm. odbyło się pod przewodnictwem naczelnika III Wydz. inż. Stanisława Serafina — posiedzenie Rady Artystycznej.

Na wstępie inż. Helm-Pirgo wygłosił referat w sprawie wykonania nowej rzeźby lwów przed Ratuszem. Po dłuższej dyskusji, jaka się na ten temat rozwinęła, postanowiono odtworzenie lwów w ich pierwotnej formie, dla Lwowa do pewnego stopnia zabytkowej, w dolomicie, który to materiał na ten cel uchwaliła dostarczyć Rada Nadzorcza Kamieniołomów. Mówiono też o przeniesieniu na plac rynkowy Lorencowskiego lwa z Wysokiego Zamku i innych zabytków, związanych z rynkiem lwowskim, jak sprawę pręgierza.

W sprawie budowy Muzeum Diecezjalnego uchwalono, że Rada Artystyczna nie znajduje przeszkód w realizacji tego Muzeum Diecezjalnego wedle projektu uzgodnionego z księdzem arcybiskupem.

W sprawie dobudowy klasztoru ojców Karmelitów postanowiono na wniosek inż. Helm-Pirgi odbyć wizję lokalną przed najbliższym posiedzeniem Rady Artystycznej.

Wyrok uniewinniający w procesie o zajścia przy Funduszu Pracy

(§) Sąd okręgowy ogłosił wczoraj wyrok w głośnym procesie o zajścia przed gmachem Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy. Wszyscy oskarżeni w tym procesie na czele ze Stefanem Jakimowem zostali uniewinnieni.

— ZMARLI WE LWOWIE: Irena Gawlikowska lat 33; Paweł Ogrodnik 17; Jan Praczkiewicz 26; Maria Górska 62; Marcin Czernik 72; Paulina Cach 70; Zofia Góral 51; Franciszek Zieliński 68; Anna Szynal 20; Franciszek Skiba 61; Paweł Ossowski 22; Zofia Witkowska 36; Julian Kocuj 43; Genowefa Kanak 42; Anna Nowicka 39; Ire Bernstein 28; Henryk Bodnar 76; Estera Orgel 72; Józef Herbst 47; Anna Waschitz 81; Szprynce Bergman 70; Szyja Reich 51; Lea Barlach 75; Róża Beer 53; Lea Bund 42; Estera Goldstein, Tonia Wienlos 50; Henia Jeckel 56; Ignacy Wohlfeld 72; Aron Asderbal Simon 68; Simon Lauber 73; Bronia Mandel 34; Basia Wirt 85; Eti Gelban 65; Leibisch Moldauer 72; Mojżesz Violin 60; Eryk Schweitzer 16; Maria Blumenblatt 66; Sara Auerbach 79; Maksymilian Knopf 74; Adolf Edelman 54; Herman Katz 66.

Technicy radzą nad obroną przeciwlotniczą

W dniu 11 lipca 1939, obradował w sali Lwowskiej Izby Handlowej i Przemysłowej zespół lwowskich organizacyj technicznych — pod przewodnictwem prezesa Piotra Tarnawieckiego, Lwowskiego Zw. zaw. arch. i budowniczych.

Obszerny referat, ilustrujący całokształt prac dotychczasowych przygotowań do zamierzonych robót budowlanych, o celach ochronnych, wygłosił kierujący tą sprawą z ramienia Lwowskiego Zarządu Miejskiego, radca inż. Stankiewicz, projekt instrukcji dla wykonawców robót, w szczególności schronów, zabezpieczeń, itp. podał architekt inż. Thorn ze Zw. zaw. arch. i budowniczych we Lwowie.

Postanowione jest powołanie i wysłanie w najbliższych dniach do poszczególnych realności — komisyj technicznych, ze współudziałem lwowskich organizacyj technicznych, przy czym na wniosek naczelnika Miejskiego Urzędu Nadzoru Budowlanego, architekta inż. Helm-Pirgo, zaproszone będą jeszcze przez Prezydium miasta Lwowa dodatkowo te organizacje techniczne lwowskie, które nie były reprezentowane na zebraniu w dniu 11 lipca br., zaś członków technicznych tych komisyj wyznaczą, zgodnie z wnioskiem prezesa Lwowskiego Oddziału Stowarzyszenia Architektów R. P., arch. inż. M. Koczura, zarządy wszystkich lwowskich organizacyj technicznych.

Następnie Zarząd miasta Lwowa (radca inż. Stankiewicz) wyda zgłaszającym się komisjom potrzebne upoważnienia i druki a Lwowskie Starostwo Grodzkie udzieli swego poparcia przez organa Policji Państwowej.

Praca komisyj technicznych na obszarze całego miasta ma na celu dostarczenie podstaw do następnych prac wykonawczych, a więc stwierdzenie indywidualnie w zastosowaniu do konkretnych stosunków miejscowych poszczególnych realności — jakie, gdzie będą zabezpieczenia wskazane i wykonalne, po czym nastąpią dalsze zarządzenia.

Wyjaśnienie Korporacji Kominiarzy w sprawie odebrania koncesji

W związku z notatką p. t. „Odebranie koncesji kominiarskich“, zamieszczoną w „Dzienniku Polskim“ z 8 bm., otrzymaliśmy od Korporacji Kominiarzy wyjaśnienie, z którego wynika, że Wydział VI Przemysłowy, Zarządu Miejskiego we Lwowie, odebrał 4-em majstrom kominiarskim koncesję tylko na przeciąg 1 miesiąca.

Również kary, wymierzone innym majstrom, za niezatrudnianie przepisanej ilości pracowników, wynoszą nie od 500—800 zł., lecz od 50—100 złotych.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

PREZYDIUM OKRĘGU Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II. p., telefon 111-24, 110-45.

OBWÓD LWÓW—GRODZKI mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I. p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—20, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296—81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) 1. 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedziele od 10-tej do 13-tej.

LWOWA

Wskazówki dla kandydatów na I. rok studiów Politechniki Lwowskiej

w roku akad. 1939/40

Zgłoszenia:

Kandydaci winni po uprzednim poddaniu się badaniu lekarskiemu, przedłożyć osobiście PP. Dziekanom podania o przyjęcie w dniach:

a) na Wydziale Inżynierii lądowej i wodnej: 18 i 19 września br.;

b) na Wydziale Architektonicznym: 18 i 19 września br.;

c) na Wydziale Mechanicznym 15 i 16 września br.;

d) na Wydziale Chemicznym: 18 i 19 września br.;

e) na Wydziale Roln.-Lasowym 15 i 16 września br.

Po tych terminach żadne zgłoszenia uwzględnione nie zostaną.

Kandydaci, którzy w r. b. służą w wojsku, winni zgłosić się także w terminach wyżej podanych, a najpóźniej do dni 5-ciu po zwolnieniu z wojska.

Kandydaci powołani do służby wojskowej na r. 1939/40 winni we własnym interesie przystąpić również do egzaminu kwalifikacyjnego w terminach, które podadzą Dziekanaty w osobnych ogłoszeniach.

Kandydaci ci nie podlegają badaniu lekarskiemu i nie opłacają należności z tego tytułu, nie opłacają również wpisowego, natomiast uiszczają opłatę manipulacyjną 10 zł. i należność za egzamin wstępny 20 zł. Po przyjęciu i przeprowadzeniu wpisu kandydaci ci nie otrzymują legitymacji, lecz tylko poświadczenie, że uzyskali przyjęcie i odroczenie terminu rozpoczęcia studiów na czas odbywania służby wojskowej.

Badanie lekarskie:

Kandydaci winni podać się badaniu lekarskiemu na Klinice Uniwersytetu JK. w następujących dniach:

a) na Wydziale Inżynierii lądowej i wodnej: 12 i 13 września br.;

b) na Wydziale Architektonicznym: 13 i 14 września br.;

c) na Wydziale Mechanicznym: 11 i 12 września br.;

d) na Wydziale Chemicznym: 14 i 15 września br.

e) na Wydziale Roln.-Lasowym 12 i 13 września br.

Badanie lekarskie kandydatek odbędzie się tylko dnia 13 września br. w Przychodni Przeciwgruźliczej, ul. Pijarów 6, parter.

Egzamin kwalifikacyjny:

Po dokonanym zgłoszeniu kandydaci mają poddać się egzaminowi kwalifikacyjnemu z następujących przedmiotów:

a) z geometrii wykreślnej, z matematyki i ze szkicowania na Wydziale Inżynierii lądowej i wodnej, dla abiturientów z liceów zawodowych (nie ogólnokształcących) ponadto z fizyki;

b) z geometrii wykreślnej z rysunków i z ogólnych wiadomości z historii kultury i sztuki na Wydziale Architektonicznym;

c) z matematyki, z fizyki, z geometrii wykreślnej i ze szkicowania odręcznego części maszynowych na Wydziale Mechanicznym;

d) z fizyki i z chemii na Wydziale Chemicznym;

e) z matematyki, fizyki, chemii i przyrody Polski w zakresie programów liceów ogólnokształcących na Wydziale Rolniczo-Lasowym.

Kandydaci, którzy w bież. r. służą w wojsku, ubiegać się mogą o wyznaczenie późniejszego terminu egzaminu kwalifikacyjnego.

Uwaga: Szczegółowych informacyj udziela Sekretariat Politechniki Lwowskiej (ul. Sapiehy L. 12) po otrzymaniu dokładnego adresu i znaczków pocztowych na porto odpowiedzi.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Hr Potworowski Franciszek, wł. dóbr — Gola p. Gostyń. Szacherski Zygmunt, starosta — Sanok. Dolnicki Jerzy, prokurent — Katowice. Dr Jaczyński Wacław, adwokat — Tomaszów. Waldmanis Andrejs, inspkt. Min. kolej. — Ryga. Wierzbowski Tadeusz, wł. dóbr — Suchodoly. Bochniak Jan, inż. Tarnobrzeg. Kiesewetter Jan, inspkt. kolej. — Köln. Kowerska Bogumiła, ziemianka — maj. Michałówka. Hr. De la Scala Letycja, wł. dóbr — Kolodróbka. Dr Wyszomirski Kurt, nadradca kolej. — Królewiec. Olszewski Antoni, inż. — Gdynia. Bałachowski Lucjan dyr. dóbr — Kolodróbka. Gutgiser Maurycy, kupiec — Warszawa. Eberhard Roman, urzędnik — Warszawa. Sledziński Tadeusz, inż. — Tarnów. Kamieńska Zofia, pryw. — Warszawa. Winnicka Olga nauczycielka — Zamość. Polakiewicz Jan, kupiec — Warszawa. Dominik Walenty, inż. — Warszawa. Dr Spitz Alfred, przemysł. — Zagórz. Anc Wiesław, wiceprokurator Sądu Okręg. — Łódź. Wajchert Zygmunt, wł. dóbr — Szystowice. Katz Marta, żona inżyniera — Wilno. Wiecffiński Jan, inż. — Buczacz. Polniaszek Józef, major — Lublin. Klatt Artur, inż. techn. — Bielsko. Stachyrak Józef, inż. — Katowice. Karbonowski Stanisław, urzędnik — Zamość. Garczyńska Zofia, żona dyrektora — Warszawa. Hirsch Józef, kupiec — Warszawa. Gedyga Jan prokurent — Katowice.

Proces apelacyjny adw. dra Schargla

(§) Dziś w lwowskim sądzie apelacyjnym odbędzie się rozprawa przeciwko adw. dr. Dawidowi Scharglowi, słynnemu z głośnej afery o nadużycia w Lwowskiej Izbie Skarbowej.

Adw. Schargel, jak wiadomo, przez namawianie woźnego Izby Skarbowej Kornasiewicza, aby nie doręczył Urzędowi Skarbowemu nakazów płatniczych firmy, której Schargel był pełnomocnikiem, usiłował narazić Skarb Państwa na straty ponad 100.000 złotych.

Rozprawa apelacyjna przeciwko adw. Scharglowi, skazanemu w pierwszej instancji na 4 lata bezwzględnego więzienia, była już raz prowadzona, jednak ze względu na dopuszczenie przez sąd dodatkowych świadków obrony, którzy mieli stwierdzić, że Kornasiewicz świadomie obciążył adw. Schargla, została odroczona.

Adw. Schargel odpowiada z więzienia, gdyż zgłoszona w swoim czasie przez niego prośba o zwolnienie go za kaucją nie została przez sąd uwzględniona.

———

Awantura w restauracji

(—) Do restauracji przy ul. Żółkiewskiej 23, przyszedł po południu Franciszek Pawełkiewicz (Żółkiewska 55), w towarzystwie Władysława Bałuszki, żądając podania piwa. Ponieważ obaj byli mocno podchmieleni, właściciel restauracji Jonas Modlewski nie chciał im dać piwa. Wówczas Pawełkiewicz dwukrotnie strzelił do Modlewskiego, jednak strzały chybiły. Pawełkiewicz wyszedł potem na ulicę, gdzie oddał rewolwer Bałuszce, sam natomiast wrócił do restauracji, zdemolował lokal, narażając właściciela na straty, wynoszące około 25 zł. Po zdemolowaniu lokalu Pawełkiewicz, grożąc Modlewskiemu nożem, wyciągnął mu z kieszeni 5 zł.

Napastnika aresztowała policja, umieszczając go w areszcie.

Ciężkie książki

Gdy mówi się o „ciężkiej książce", ma się zazwyczaj na myśli dzieło „ciężkostrawne...", np. Kanta czy Spinozy. Ale poza książkami ciężkimi pod względem treści istnieją także książki o wielkiej wadze, że tak powiemy materialnej. Tak np. — jak podaje „Przegląd Księgarski" — w londyńskim British Museum istnieje książka, którą podnieść lub bodaj tylko ruszyć z miejsca może jedynie z pół tuzina silnych mężczyzn. Jest to olbrzymi atlas — jedyny w swoim rodzaju okaz.

„Ciężki" ten foliał ma 2.15 mtr. wysokości i waży 189 kg. Rogi jego posiadają ozdoby ze szczerego złota. Został ten atlas-gigant — oczywiście jako unikat — wyprodukowany w Holandii, w r. 1660. Otrzymał go wówczas w darze król Karol II. Na zawartość jego składają się nie tylko piękne ryte mapy geograficzne, ozdobione licznymi rysunkami na marginesach, ale również niezmiernie cenne, wartościowe pod względem obyczajowo-historycznym opisy różnych krajów.

Tuż po tym okazie zasługuje na wyróżnienie t. zw. „Złota Księga" stanu Dakota (U.S.A.), która stanowiła jeden z najciekawszych eksponatów na wystawie w Chicago w r. 1893. Waży ona ponad 80 kg. Zawiera dzieje stanu Dakota i jest obficie ilustrowana.

Trzecie z kolei „ciężkich" ksiąg jest dzieło, wydane na początku bieżącego stulecia przez austriackiego arcyksięcia Salvatora. Jest to opis dzieł sztuki staro-greckiej. Księga ta składa się z 476 stronic, każda strona ma 50 centymetrów długości, oraz 75 cm. szerokości. Ilustracje rozmieszczone w niej, są nadzwyczaj cennymi reprodukcjami dzieł sztuki. Waży ona już „tylko" 48 kg. Nie jest ona unikatem — wydrukowano z niej sto egzemplarzy, w językach greckim, włoskim i niemieckim. Wszystkie egzemplarze zostały przez autora rozesłane w darze ukoronowanym głowom. Koszty produkcji wyniosły 300 tysięcy guldenów austriackich.

Należy jeszcze wymienić imponujący pod względem rozmiarów słownik chiński, jaki ukazał się w państwie żółtego smoka na rozkaz cesarza Chin, w jednym egzemplarzu, w XVII w. Słownik-monstre składa się z 5.020 tomów z których każdy zawiera 120 stronic. Dzieło to waży 2 i pół centnara

14 lipca w Polskim Radio

Święto narodowe Francji obchodzone jest tam zawsze nie tylko przez uroczystości oficjalne, ale i przez beztroskie zabawy ludowe, przez wesołe piosenki i tańce na ulicach Paryża. Polskie Radio również uczci dzień święta narodowego Francji nie tylko programem poważnym, ale także lekkim, wprowadzającym nas w atmosferę odświętnego nastroju ulicy paryskiej.

Dnia 14 lipca o godz. 16.20 Tola Koriańówna odśpiewa piosenki Paryża, jakie rozbrzmiewały i rozlegają się dotychczas na przedmieściach stolicy Francji, w małych lokalach Montmartre'u i Montparnasse'u, na mostach i placach Paryża. O g. 18.00 grać będzie pianistka francuska Collete Gaveau utwory wielkich mistrzów francuskich ostatniej doby: Debussyego, Fauré'go i Ravela. O godz. 19.00 odbędzie się audycja „Marsylianka" w opracowaniu Stanisława Wasylewskiego.

ZE SPORTU

ZAWODY TENISOWE W PRZEMYŚLU

Rozegrane w Przemyślu zawody tenisowe pomiędzy PP. Strzelców Lwowskich i WKS. Jarosław — przyniosły następujące wyniki: St. Kołcz (J) — Chrapkiewicz (P) 6:2, 6:1; Böhm (P) — Siara (J) 6:2, 7:5; Pegoda — prof. Bilty 6:4, 6:2; Szanser (P) — Machnikowski (J) 6:8, 6:1, 6:4; Kołcz III. (J) — Haszczyc 6:1, 6:4. — Gra podwójna panów: Kołcz, Billy — Chrapkiewicz, Ryłski 6:2, 6:1; Böhm, Haszczyc — Siara, Kołcz III. 7:5, 6:3. Szancer, Pegoda — Kołcz III., Machnikowski 9:7, 3:6, 2:6. Ponadto rozegrały spotkanie panie Jakubowska, mistrzyni Przemyśla z Kołczową, które po 3-set. walce zakończyło się zwyc. p. Kołczowej w stos. 4:6, 6:2, 10:8. W grze miesz. para przemyska Jakubowska, Böhm pokonała parę Kołczowa, Siara 6:2, 6:3.

TARŁOWSKI I SIODÓWNA MISTRZAMI JURATY

Wczoraj zakończyły się w Juracie drugie doroczne mistrzostwa tenisowe uzdrowiska, w których udział wzięły czołowe rakiety polskie. Finały przyniosły następujące wyniki:

W grze pojedyńczej panów zwyciężył Tarłowski, który w finale wygrał z Bełdowskim 6:3, 6:1.

W grze pojedyńczej pań tytuł zdobyła Siodówna, bijąc w finale Zofię Jędrzejowską 6:4, 4:6, 6:1.

W grze podwójnej pań para Siodówna — Zwolska pokonała parę Zofia Jędrzejowska — Czetwertyńska 6:4, 3:6, 3:2.

W grze podwójnej panów Tarłowski i Majewski wygrali z parą Bełdowski — Popławski 6:3, 6:4.

W grze mieszanej para Zofia Jędrzejowska — Tarłowski wygrała z parą Siodówna — Bełdowski 6:1, 7:9, 6:2.

STRZELECKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA

W Lucernie zakończone zostały zawody strzeleckie o mistrzostwo świata. Po ostatecznych obliczeniach ogłoszono następujące wyniki:

Mistrz świata w strzelaniu z broni małokalibrowej z 3 postaw w konkurencji indywidualnej — Francuz Genot 530 pkt. (równy rekordowi świata); 2) Szwajcar Lienhard 526 pkt.; 3) Szwajcar Zimmerman 524 pkt.

W punktacji drużynowej (broń małokalibrowa 3 postawy): 1) Szwajcaria 2.607 pkt. nowy rekord świata; 2) Finlandia 2.569 pkt.; 3) Estonia 2.548 pkt.

PRZED MISTRZOSTWAMI PŁYWACKIMI POLSKI

W nadchodzący piątek, sobotę i niedzielę rozegrane zostaną na pływalni miejskiej w Bielsku pływackie mistrzostwa indywidualne Polski, będące równocześnie eliminacją przed meczem Polska — Irlandia w Helsinkach.

Do mistrzostw zgłoszeni zostali wszyscy czołowi pływacy.

Ostatnie wiadomości z miasta

KRADZIEŻ PORTFELU

(—) Przechodzącemu pl. Krakowskim Jerzemu Ziatkowskiemu, który przybył do Lwowa z Częstochowy, złodziej kieszonkowy skradł portfel, zawierający dowód osobisty i 50 złotych.

NOCNA KRADZIEŻ

(—) W nocy na 11 bm. przez okienko piwniczne w domu przy ul. św. Marcina 20 zakradł się złodziej, który dostał się do kancelarii właściciela fabryki makaronu Eugeniusza Kasparka, skąd z otwartej szuflady zabrał 3.600 zł. i dwa zegarki.

KRADZIEŻ ZEGARKA

(—) Przechodzącemu ul. Jagiellońską Piotrowi Pudłowskiemu (Kraszewskiego 19 a), złodziej kieszonkowy skradł zegarek wartości 60 zł.

Topielec

(—) Na Dniestrze obok gromady Dołobów (pow. rudecki) utonął w czasie kąpieli 21-letni Jerzy Jan Kotarba, mieszkaniec Ligoty (woj. łódzkie), który zatrudniony był w Rudkach jako praktykant na instruktora jajczarskiego w firmie „Dostawa".

Przegląd gospodarczy

W Anglii zarządzono sporządzenie spisu zagranicznych papierów wartościowych. Spis ten ma charakter wyłącznie informacyjny.

Eksport polskich gęsi do Niemiec trwa nadal.

W Anglii dyskutowany jest obecnie projekt ustawy o znakowaniu towarów zagranicznych. Dotychczas wystarczało, żeby towar nosił napis „foreign" bez oznaczenia kraju pochodzenia. Uchwalenie projektowanej ustawy, wobec wzrostu sympatyj do Polski i niechęci do towarów pochodzących z państw totalnych, może mieć dla nas duże znaczenie.

Na rynku angielskim daje się odczuwać brak cukru.

Kanada staje się coraz bardziej Mekką przemysłu europejskiego. Wiele zakładów z b. Czechosłowacji, Austrii, Anglii, Węgier itd. przenosi się tam na stałe lub otwiera swe filie.

Bekon polski notowano w ub. tygodniu na giełdzie londyńskiej po 91—92 sh. za 1 ctw.

P.K.P. wykazały znaczny wzrost dochodowości w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Pod Sławatyczami wpuszczono do Bugu ok. 65.000 sztuk narybku sandacza.

W Szwecji prowadzone są doświadczenia z produkcją cukru drzewnego jako paszy dla bydła. Jeśli te doświadczenia zakończone zostaną pomyślnie, polski przemysł celulozowy powinien również pomyśleć o wyzyskaniu nowych możliwości produkcyjnych.

Zw. Izb i Org. Rol. ustalił wzór księgi handlowej dla obrotu rybami żywymi.

Ustawodawstwo gospodarcze. Ukazał się Dziennik Ustaw R. P. Nr. 61 z dnia 11 bm., w którym opublikowano m. in. następujące ustawy, rozporządzenia i oświadczenia rządowe o charakterze gospodarczym: ustawę z dnia 28 czerwca rb. o wystawach i targach gospodarczych oraz aukcjach (poz. 400);

rozporządzenie ministra Skarbu z dnia 28 czerwca rb. o wypuszczeniu biletów skarbowych z ustalonymi przy ich sprzedaży terminami płatności (poz. 402);

oświadczenie rządowe z dn. 3 bm. w sprawie ratyfikacji i wejścia w życie porozumienia z dnia 15 czerwca 1938 r. między Rzecząpospolitą Polską a W. Brytanią, dotyczącego clenia pewnych wyrobów chemicznych.

Francja nałożyła ostatnio na importerów specjalny podatek importowy.

Eksploatacja bogactw naturalnych Albanii — rud i ropy — odbywa się coraz intensywniej. Przodują oczywiście kapitały włoskie. W Jugosławii natomiast przedsiębiorcy włoscy muszą coraz częściej ustępować miejsca Niemcom.

Na pryszczycę chorowało w Polsce bydła 1.200 tys. sztuk, a świń, owiec i kóz od 100 do 150 tys. sztuk. Większość zachorowań przypada na województwa zachodnie.

Pod Sandomierzem powstanie huta miedzi. Koszt budowy obliczony jest na 10 miln. złotych.

Ważne dla firm posiadających zamrożone należności w Czechosłowacji. Izba Przemysłowo-Handlowa wzywa wszystkie firmy, posiadające w dawnej Czechosłowacji, a obecnie Protektoracie Czech i Moraw, sumy zamrożone z tytułu należności towarowych, by we własnym interesie zgłosiły się bezzwłocznie w biurze Izby, pokój Nr. 7, a to celem rejestracji tych należności.

Rejestracji podlegają należności wyłącznie towarowe powstałe przed dniem 1 lipca 1939- z pominięciem należności z innych tytułów.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 12 lipca

Dewizy: Belgia 90.77; Berlin 213.07. Gdańsk 100.25; Amsterdam 283.36; Kopenhaga 111.53; Londyn 24.99; N. Jork 533 1/4; kabel 533 1/2; Oslo 125.57; Paryż 14.15; Sztokholm 128.77; Zurych 120.30; Włochy 28.04; Helsinki 11.02; Montreal 532 1/4.

Tendencja nieco mocniejsza.

Waluty: Belgi belg. 90.77; dolary amer. 533 1/2; dol. kanad. 531; flor. hol. 283.36; franki franc. 14.15; fr. szwajc. 120.30; funty ang. 24.99; guld. gd. 100.25; korony duńskie 111.53; kor. norw. 125.57; kor. szw. 128.77; liry włoskie 18.40; marki fińskie 11.02; marki niemieckie srebrne 85 1/2.

Papiery: 4 i pół wewn. 60 — 60 1/2; 3 inwest. 1 em. 77, 2 em. 77; 5 kolejowa 61 — 59 ost. drobne; 5 konwersyjna 65 — 62 ost. setki — 60 ost. drobne; 4 premj. dolarowa 39 1/2; 4 konsolidacyjna 61 1/2 — 60 1/2 ost. setki i drobne.

Tendencja utrzymana

Akcje: Bank Polski 105, imienne 104; Węgiel 32; Modrzejów 17 3/4 — 17 1/2; Ostrowiec 78 1/2 — 78; Starachowice 48 — 48 1/2; Haberbusch 60 1/2.

Tendencja niejednolita.



Najmilszy urlop -- nad morzem!

Wielki sezon tanich pobytów w 23 letniskach Wybrzeża

Od 1 lipca obowiązują 50-procentowe zniżki kolejowe przy wyjazdach do 23 nadmorskich miejscowości, gdzie LPT zorganizowała tanie pobyty ryczałtowe.

Oto miejscowości, gdzie można spędzić tani urlop: Mechelinki. Rewa, Gnieżdżewo, Ostrów, Pierwoszyn, Tupadły, Puck, Jasne Wybrzeże, Osłonino, Karwia, Chalupy, Gdynia, Hallerowo, Jurata, Kuźnica, Orłowo, Rozewie.

Cena kart uczestnictwa LPT zł. 44 oraz 46 — zależnie od odległości. Ceną tą objęty jest również kupon zaliczeniowy, wartości zł. 35 — którego równowartość potrącona będzie z rachunku za pobyt w pensjonacie.

Karty uczestnictwa LPT poza 50 proc. zniżką do miejscowości pobytu, upoważniają również do 50 proc. zniżek na 4 przejazdy wycieczkowe po Wybrzeżu, oraz do 10 proc. zniżek na wszystkie imprezy, organizowane przez Biuro Turystyczne LPT w Gdyni i jego Agentury w Jastarni, Orłowie i Wielkiej Wsi Hallerowie.

Niezależnie od powyższych ulg i udogodnień, posiadaczom kart uczestnictwa przysługuje prawo do bezpłatnej wycieczki statkiem z Gdyni do Jastarni i z powrotem.

Zgłoszenia na wycieczki przyjmuje Biuro Turystyczne LPT w Gdyni, ul. Pierackiego 2.

Wybór pensjonatów należy do uczestników, dla uniknięcia jednak zbędnych poszukiwań we wszystkich miejscowościach objętych akcją pobytów utworzone zostały Biura Kwaterunkowe, które prowadzą dokładną ewidencję wszystkich wolnych pokoi.

Osoby, które mają zamiar swój urlop spędzić w miejscowości Hel, muszą posiadać dowody osobiste z poświadczonym obywatelstwem względnie legitymacje urzędnicze, oraz przepustkę, którą wydaje komenda miasta Gdyni, ul. 10 Lutego nr. 29 lub jej ekspozytura w przystani Żeglugi Polskiej na molo Prezydenta.

Załatwienie tej formalności uchroni wszystkich od zbędnych kłopotów, na jakie można się narazić, omijając obowiązujące przepisy.

Karty uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki są do nabycia w przedstawicielstwach LPT na wszystkich większych stacjach kolejowych, w biurach podróży Francopol, Orbis, Wagons Lits Cook oraz w Związku Propagandy Turystycznej m. st. Warszawy, ul. Wierzbowa 8.

———

Nowa „misja" Japonii

„Obrona"... wszystkich narodów Azji

Zatarg japońsko-angielski, rozgrywający się dokoła zagran. koncesyj w Chinach, zdaje się wbrew zabiegom niektórych polityków japońskich przybierać na ostrości.

Dla stanu umysłów w Japonii i wzrostu wpływów partii wojennej charakterystyczne jest wystąpienie b. ambasadora barona Funagoszi, którego artykuł, umieszczony w jednym z pism tokijskich, wywołał duże echa. Funagoszi zapowiada, że w rozmowach z Anglią

Japonia wystąpi w imieniu... wszystkich narodów Azji, które „od 300 lat są uciskane".

Pertraktacje te będą — według zdania japońskiego polityka — „wspaniałą" okazją do uwolnienia narodów orientalnych, „znajdujących się pod obcym panowaniem". Lecz przy tych pertraktacjach Japonia musi być bardzo ostrożna(!), gdyż najmniejszy błąd z jej strony może pozbawić Japonię... zaufania wschodnio - azjatyckich narodów i spowodować, że tak Japonia (?), jak i inne kraje azjatyckie uginać się będą nadal „pod jarzmem władzy brytyjskiej". Toteż Japonia musi być zdecydowana na walkę do końca, do chwili zmuszenia Anglii „na kolana".

Wystąpienie to jest wysoce znamienne dla nastrojów, panujących w Japonii, przy czym wywołało ono tym większe wrażenie, że zbiegło się z inauguracją działalności „Antybrytyjskiej Ligi Obywateli Tokia", zapowiadającej podjęcie walki z Anglią „do skutku".

———

Powieść radiowa
W. Budzyńskiego

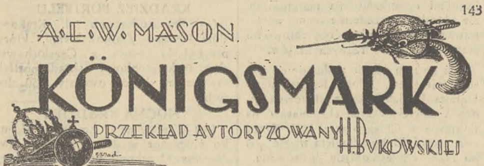
W sobotę, 15 bm. rozpoczyna Rozgłośnia Lwowska nadawanie powieści mówionej w 7 rozdziałach pt. „Przez siedem mórz do siedmiu wzgórz". Autorem powieści jest Wiktor Budzyński, główne postacie utworów — to Szczepko i Tońko. Prócz nich ukazują się w toku akcji przedstawiciele innych ziem Polski.

Akcja obfituje w przygody i toczy się we Lwowie, w Gdyni, na statku „Batory", w Tunisie, na statku „Sobieski" i znów w mieście siedmiu wzgórz, starym Lwowie — Pełna jest właściwego Szczepkowi i Tońkowi humoru i sentymentu.

Wykonawcami tego utworu radiowego będą prócz Szczepka i Tońka, Józef Wieszczek, Lech Madaliński, Marian Kopczyński, Stefania Zielińska, Stefan Zajączkowski, Luba Miszkiewicz, Maria Sieniawska, Teodozja Lisiewicz, Kazimierz Lewicki, Czesław Halski i Zygmunt Piasecki. Przewodniczyć wyprawie będzie Wiktor Budzyński w roli narratora.

Poszczególne rozdziały powieści nadawane będą poczynając od dnia 15 bm. przez lipiec i sierpień — stale w soboty od godz. 19.00—19.20.

143



— Jego królewska mość ceni te uznania godne pobudki — odpowiedział szambelan chłodno — i uważa, że można czynić im zadość służąc protestanckiej Szwecji z tym większą korzyścią, że wielkie bogactwa Königsmarków szły by w takim razie na pożytek kraju i nie były by wydawane za granicą, która nie ma do nich żadnego prawa.

Filip Königsmark zadrżał. Żyć tam, gdzie nie było Leonissy, gdzie żadne drzewo nigdy nie ocieniało jej kroków, gdzie żadna rzeka nie była związana z jej marzeniami i żaden ptak nie śpiewał ku jej radości, nie byłoby życiem. „Wolałbym się zakopać w Indiach" — pomyślał, ale był dość rozsądnym, żeby się z tym nie zdradzić.

— Pragnę pokornie służyć jego królewskiej mości — zaczął, ale szambelan przerwał mu, mówiąc wyniośle:

— Nie skończyłem jeszcze polecenia królewskiego.

Filip skłonił się.

— Jego królewska mość, uznając doświadczenie wojenne wasz mości, ofiaruje ci rangę generała w armii szwedzkiej.

Filip nie namyślał się ani chwili. Pożądał władzy i sławy, oraz wysokiego stanowiska, proponowanego młodemu, bo dopiero 25-letniemu, żołnierzowi. To wszystko zbliżyłoby go do kochanki. Ale byłoby równoznaczne z rozłąką, nieobecnością, wygnaniem.

— Jego królewska mość czyni mi zaszczyt ponad moje zasługi — rzekł z wielkim szacunkiem. — Proszę, żeby jego ekscelencja zechciał wyrazić mu moją największą wdzięczność. Ale już oddałem oręż swój na usługi księcia Hanoweru. On jest w wielkiej potrzebie, gdybym więc nie dotrzymał mego słowa, okryłbym się wstydem.

W rzeczywistości jednak honor jego nie był wcale narażony na szwank. Wzywał go jego własny monarcha, bo miał do tego prawo. Była to dla Filipa jedyna sposobność uratowania zarówno Zofii Doroty jak siebie samego od dwóch zdzierających nerwy lat i straszliwej tragedii, która je zakończyła. Ale Filip nie skorzystał ze sposobności, która się już nigdy więcej nie nadarzyła.

Nazajutrz po powrocie do Hanoweru, Königsmark złożył raport ze swojej misji. Raport nie był zbyt pomyślny i zakończył się relacją próby króla Karola, przyciągnięcia Filipa do swojej służby. Książę podziękował mu serdecznie.

— Wszystko zależy od naszej kampanii we Flandrii. Namur jest zagrożony. Powiedziano mi, że sam król Ludwik stanie na czele wojsk. Chciałbym móc uczynić to samo. — Było to niemożliwe, bo w owym czasie książę był już tak otworzenie otyły, że z trudem powstawał z krzesła bez pomocy. Moja armia wyruszy w pierwszym tygodniu czerwca. Waszmość staniesz na czele mego pułku gwardii. Ale porozumiesz się z Podevilsem.

Po skończonej audiencji u księcia, Filip przeszedł przez wielką salę rycerską, w której sztandary książąt zwisały z wysokiej powały. Na końcu tej sali były okrągłe schody, prowadzące do ogrodu, który przytykał do pałacu z jednej strony, tak jak skrzydło Zofii Doroty przytykało doń z drugiej Filip zbiegł lekko z tych schodów.

Był kwiecień, pierwiosnki kwitły, a powietrze przesycone było wonią goździków. Filip miał w Hanowerze prawo wejścia do pałacu zarówno w dzień jak i w nocy, a uwielbiana pani powróciła już z Zelle. Z trudem powstrzymywał się od głośnego śpiewu w tym dostojnym miejscu.

Znalazłszy się na ostatnim stopniu, usłyszał śmiech dziecka. Zofia Dorota i jej mała córeczka ukazały się w jasnym czworoboku bramy. Były zwrócone plecami ku światłu słonecznemu i Filip ujrzał, jak Zofia Dorota drgnęła i przycisnęła ręką serce. Skłonił się głęboko przed córką. Czuł się bezgranicznie szczęśliwym.

(C. d. n.)

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Kolbuszowa bazą żywności C. O. P.

Powiat kolbuszowski, leżący między powiatami rzeszowskim, tarnobrzeskim, łańcuckim i mieleckim pozbawiony zupełnie linii kolejowej, nie został dotychczas prawie zupełnie wciągnięty w orbitę ogólnego uprzemysłowienia COP-u. Kolbuszowianie, orientując się w sytuacji, postanowili zatem stać się bazą zaopatrywania żywnościowego COP-u. Po nastawieniu całej prawie produkcji powiatu na produkcję hodowlano - warzywniczą, założono w Kolbuszowej przedsiębiorstwa dostawy mleka surowego pasteryzowanego, śmietany, jaj, serów, warzyw, owoców itp. do ośrodków przemysłowych w Dębicy, Mielcu, Rozwadowie, Stalowej Woli i innych. Nowe przedsiębiorstwo, dla którego potrzeb wykupiono spółdzielnię mleczarską w Kolbuszowej, i w którym zainstalowano stosowne maszyny, rozpoczęło już z powodzeniem dostawę wszelkich produktów dla zakładów przemysłowych.

Z Tarnopola

Ziemie poznańskie dla Podola

Zarząd Okręgu Tow. Rozwoju Ziem Wschodnich w Tarnopolu nawiązał kontakt z Zarządem Okręgu T-wa w Poznaniu. Wynikiem tego było nadesłanie za pośrednictwem Okręgu Poznańskiego od Związku Polek dla wspierania ubogich kościołów na Kresach Wschodnich w Poznaniu paramentów kościelnych następujących: 3 ornaty, kapa biała, baldachim, monstrancja, ołtarzyk polowy, poduszka czerwona z wstążeczkami, stuła haftowana biała, lniany biały obrus z ręcznie robioną koronką, alba, komża tiulowa, 2 humerały, 2 cingula, haftowana sukienka na poduszkę, bursa dla dorosłych, lichtarz, 6 obrazów, balustrada i 470 egz. książek. Dalsza współpraca w dziedzinie uposażenia kościołów da niewątpliwie dobre wyniki i podniesie poziom ubogich kościołów i kaplic na terenie województwa tarnopolskiego.

Ze Stanisławowa

Z życia sokolstwa w Stanisławowie

Polsk. Tow. Gimn. Sokół I w Stanisławowie odbyło swoje doroczne Zwyczajne Walne Zgromadzenie. Zebraniu przewodniczył druh wiceprezes dr Rydet Ferdynand, sekretarzował druh mgr Wilhelm Ojak. Po zagajeniu zebrania i uczczeniu pamięci zmarłych członków sprawozdanie z czynności Zarządu za rok sprawozdawczy złożył sekretarz Towarzystwa.

Następnie sprawozdanie techniczne złożył naczelnik Gniazda Piotr Babczyszyn: W roku 1938 zapisanych na ćwiczenia gimnastyczne było: a) Sokoląt żeńskich i męskich 56; b) młodzieży żeńskiej 24; c) młodzieży męskiej 75, w tym 42 młodzieży rzemieślniczej; d) druhen 27; e) druhów 30.

Gniazdo liczyło 5 oddziałów sportowych, a mianowicie: narciarsko-kajakowy 89 członków, tenisowy 32 członków, szermierczy 25 członków, lekkoatletyczny 12 członków, gier sportowych 24 członków. Lekcyj gimnastycznych, metodycznych wraz z zaprawą narciarską i przygotowaniem do zlotu dzielnicowego we Lwowie odbyto 596 godzin. Z ważniejszych poczynań technicznych Gniazda wymienić należy: Udział w V Marszu Szlakiem II Brygady Legionów Polskich. 2) Udział w Święcie Sportowym organizowanym przez Miejski i Powiatowy Komitet W. F. i P. W. 3) Urządzenie uroczystych wieczorów ku czci Tadeusza Kościuszki, patrona Sokolstwa, i 20 rocznicy Obrony Lwowa. 4) Międzyklubowe spotkanie tenisowe o mistrzostwo Polski. 5) Turniej tenisowy w Kamieniu Dobosza. 6) Turniej tenisowy o mistrzostwo Stanisławowa o puchar wędrowny. Członkowie Oddziału Kajakowego przepłynęli 8795 km i zdobyli 5 odznak turystycznych P. Z. K. Oddział narciarski zdobył 8 odznak górskich P. Z. N. Nadto oddział narciarsko - kajakowy otrzymał srebrną plakietę od Polskiego Związku Narciarsko - Kajakowego „za wielki postęp w uprawianiu turystyki".

Po sprawozdaniu kasowym przystąpiono do dyskusji nad sprawami organizacyjnymi i administracyjnymi Sokoła. Po wyczerpaniu dyskusji przystąpiono do wyborów, w wyniku których prezesem Gniazda wybrano jednogłośnie drą Michała Kędziora, wiceprezesem druha dyr. Kazimierza Firganka.

Przy wnioskach zgłosił druh prezes Okręgu dr Stanisław Hendrychowski następującą, uchwaloną przez W. Zgromadzenie rezolucję:

Członkowie Polskiego Tow. Gimnastycznego Sokół w Stanisławowie zebrani na Walnym Zgromadzeniu dnia 29 czerwca br. solidaryzują się z całym polskim narodem uznającym, że dostęp do morza przez posiadanie Gdańska jest żywotną sprawą naszego Państwa i że społeczeństwo polskie pod żadnym warunkiem nie da się odepchnąć od polskiego Bałtyku, a Sokolstwo polskie w razie potrzeby stawia do dyspozycji Państwa życie i mienie swych członków i bronić będzie dostępu do morza do ostatniej kropli krwi.

(t.).

Z Żółkwi

Ćwiczenia manewrowe Straży Pożarnych

W gromadzie Derewnia powiatu żółkiewskiego zostały przeprowadzone ćwiczenia manewrowe sąsiednich Straży Pożarnych z miejscowości Derewnia, Turynka, Wielkie Mosty, Kulawa, Wiązowa, Dworce, Żełdec, Żółkiew i Skwarzawa Stara, w tym około 140 ludzi.

Na ćwiczenia przybyli do Derewni pp. wicestarosta Z. Telichowski, insp. Okręgu S. Błaszczyk, rtm. p. Szustakowski, ks. Kokotajło, prezes oddziału powiatowego M. Chmiel, oraz wójt gm. zbior. I. Dołoszycki.

O godz. 7.30 rano odbyła się odprawa naczelników straży, na której zostało dokładnie omówione zadanie manewrowe, przy czym o godz. 9.45 powiatowy instr. L. Hermakowicz złożył wicestaroście Telichowskiemu raport o stanie przybyłych Straży. O godz. 10-tej zebrani wysłuchali Mszy św. odprawionej przez ks. St. Biedrońskiego w miejscowej kaplicy pałacowej.

O godz. 12.30 przystąpiono do rozwiązania zadania manewrowego, które polegało na gaszeniu pożaru masowego powstałego wskutek wadliwej budowy komina. Budynki mieszkalne i gospodarcze ze wsi Derewnia pokryte przeważnie słomą ułatwiły w dużym stopniu rozszerzanie się ognia. Dzięki przepływającej w pobliżu rzeczce, można było prądy od sikawki motorowej a także od sikawek ręcznych, ustawionych na brzegu rzeki, skierować bezpośrednio na palące się strzechy i w ten sposób szybciej przeprowadzić akcję ratunkową.

O godz. 1 min. 30 ćwiczenia manewrowe zostały ukończone. Wicestarosta Telichowski w serdecznych słowach podziękował Strażom Pożarnym za ofiarną pracę i należyte przeprowadzenie ćwiczeń, przy czym dodał, że dzięki urządzaniu ćwiczeń manewrowych każdego roku sprawność Straży Pożarnej znacznie się podniosła.

Następnie podziękował Strażom Pożarnym insp. Błaszczyk, który zaznaczył, iż ćwiczenia manewrowe większej ilości Straży Pożarnej mają duże znaczenie, gdyż przygotowują Straże Pożarne do wspólnej akcji ratunkowej na wypadek pożarów masowych. Na tym ćwiczenia zostały zakończone.

Z Łańcuta

Starzec — samobójcą

W Dembnie, pow. Łańcut powiesił się w swym domu na pasku 72-letni Wasyl Gajda. Od dłuższego czasu cierpiał on na rozstrój nerwowy i manię samobójczą. Po raz pierwszy targnął się na swe życie przed 5 laty, przebijając się nożem w brzuch. Ponownie usiłował pozbawić się życia w maju rb., przecinając sobie lewy bok brzytwą, został jednak i tym razem wyratowany. Dopiero wczorajszy zamach samobójczy położył kres życiu nieszczęśliwego starca.

Z Drohobycza

Akcja półkolonij letnich

Z dniem 1 bm. uruchomiono w pow. drohobyckim 46 półkolonii letnich dla dzieci polskich z pow. drohobyckiego. Kolonie te zostały uruchomione staraniem TSL, Koła Gospodyń Wiejskich, Zw. Strzeleckiego i Zw. Legionistów, przy wybitnym poparciu Pow. i Miejskiego Kom. Pomocy Zim. Dzieciom i Młodz. — Kierownictwo powyższych półkolonii powierzono paniom, które odbyły specjalny kurs 2-tygodniowy.

PROGRAM radiowy

CZWARTEK, 13 LIPCA

Godz. 6.56 Lw. Sygnał, Pozdrowienie, Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Muzyka z płyt. — 8.20 Pogadanka sportowa. — 8.50 Przerwa. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Aud. południowa. — 13.00 Lw. Muzyka taneczna z płyt. — 13.40 Lw. Koncert życzeń. — 14.35 Lw. Wiad. gospodarcze i Giełda. — 14.45 Płyniemy wielką rzeką: „La Plata" — audycja dla młodzieży. — 15.05 Muzyka popularna. — 15.45 Wiąd. gospodarcze. — 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.10 Pogadanka aktualna. — 16.20 Lw. Pieśni Henri Purcella. Wykonawcy: Olga Łada (sopran) i Marian Altenberg (akomp.). — 16.45 „Budownictwo wsi polskiej". — 17.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 17.10 Lw. II-ga audycja z cyklu „Polscy pieśniarze". Wykonawcy: W. Cegielska (sopran), H. Böhm (tenor), akomp. M. Altenberg. — 17.45 Odczyt weterynaryjny „Wścieklizna" — pogadanka — wygł. dr doc. St. Mglej. — 18.00 „Echa mocy i chwały". — 18.10 Koncert kameralny. — 19.00 „Francja w poezji polskiej". — 19.15 Lw. „Przegląd kulturalny" — „Antologia poezji polskiej" w opr. J. Andrzejewskiego. — 19.25 Lw. G. Verdi: Akt I-szy op. „Aida" (płyty). — 20.15 Rezerwa. — 20.25 Lw. Czytanka wiejska: „W gościnie u pana Podstolego", fragm. z pow. Krasickiego „Pan Podstoli". — 20.35 Lw. Lokalne wiad. sportowe. — 20.40 Dziennik wieczorny. Wiad. meteor., Wiad. sportowe. — 21.00 Chór amerykański. — 21.30 „W Świętokrzyskiej puszczy jodłowej". — 22.00 Śpiewy i marsze żołnierza francuskiego. — 23.00 Ostatnie wiad. Dziennika wieczornego Komunikat meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.10 Ryga. Koncert symfoniczny.
20.00 Londyn Reg. Koncert orkiestry kameralnej.
20.10 Budapeszt I. Koncert symf.: utwory Czajkowskiego.
21.00 Bruksela franc. III. Symfonia „Eroica" Beethovena.
21.30 Hamburg. Pieśni Schumanna, Brahmsa i R. Straussa.
22.20 Monachium. Sekstet smyczkowy Brahmsa.

PIĄTEK, 14 LIPCA

Godz. 6.56 Lw. Sygnał, Pozdrowienie, Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Muzyka z płyt. — 7.45 Koncert. — — 8.15 „Kłopoty i rady". — 8.30 Przerwa. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 13.00 Lw. Muzyka lekka z płyt. — W przerwie: Poradnik turystyczno-sportowy. — 13.25 Lw. Audycja dla gospodyń wiejskich. — 14.10 Lw. Audycja dla młodzieży. — 14.35 Lw. Wiad. gospodarcze i Giełda. — 14.45 Rozmowa technika z młodzieżą. — 15.00 Muzyka popularna. — 15.45 Wiad. gospodarcze. — 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.10 Pogadanka aktualna. — 16.20 Piosenki. — 16.45 Lw. Rozmowa z chorymi — ks. kap. Michała Rękasa. — 17.00 Lw. Wiadomości bieżące z miasta i prowincji. — 17.10 Lw. „Płyty z objaśnieniami", „Koncerty instrumentalne" — audycja II-ga w opr. dr M. Szczepańskiej. — 18.00 Recital fortepianowy. — 18.35 Recital śpiewaczy. — 19.00 „Marsylianka" — audycja literacko-muzyczna. — 19.30 Chwila Biura Studiów. — 19.40 „Przy wieczerzy". — 20.15 Rezerwa. — 20.25 Lw. Audycja dla wsi: Pogadanka w języku ukr. — 20.35 Lw. Wiad. sportowe lokalne. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiąd. meteor., Wiad. sportowe. — 21.00 Transm. z Francji. — W przerwie: Transm. z Warszawy: Medytacje z „Myśli" Pascala. — 23.00 Ostatnie wiad. Dziennika wieczornego, Komunikat meteor. — 23.05 Lw. Zakończenie audycji.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

18.30 Wieża Eiffla. Fragmenty z klasycznych komedyj francuskich.
20.15 Wiedeń. Ulubione melodie operetkowe.
21.30 Droitwich. Muzyka taneczna z Ameryki.
22.20 Droitwich. Koncert kameralny.

Z Gródka Jagiell.

Powstaje Polski Dom Ludowy

Dnia 2 bm. odbyło się w miejscowości Domażyr, powiatu Gródeckiego, uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego „Domu Ludowego im. Marszałka Piłsudskiego".

Poświęcenia dokonał ks. prof. dr K. Thullie, w obecności licznie przybyłych ze Lwowa, Gródka Jagiellońskiego, Janowa i Jaworowa przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, delegatów organizacji społecznych i kulturalno - oświatowych, członków P. P. W., oraz miejscowego i okolicznego społeczeństwa.

Nowa ta placówka kulturalno - oświatowa powstaje z inicjatywy miejscowej ludności polskiej, jakoteż P. P. W. Oddz. Lwów 2, które na tamt. terenie pracuje na polu kulturalno-oświatowym.

Honorowym przewodniczącym Komitetu budowy jest mgr H. Kassala, starosta powiatowy z Gródka Jag., zaś przewodniczącym Komitetu Wyk. — W. Kolasa, nacz. 2 Urzędu Poczt. Lwów.

W budującym się Domu Ludowym znajdą pomieszczenie wszystkie miejscowe polskie organizacje, spółdzielnie, Kółko Rolnicze, ochronka dla dzieci itp.

Podkreślić należy wielką ofiarność miejscowej ludności i okolicznego ziemiaństwa, które nie szczędzi na ten cel ofiar w gotówce, materiałach, oraz bezinteresownej pracy przy budowie.

Z Jarosławia

GOSPODYNIE WIEJSKIE NA F. O. N. 16 Kół Gospodyń Wiejskich w powiecie jarosławskim przekazało na F. O. N. kwotę zł. 201.34, uzyskaną ze zbiórek i imprez.

AKCJA KOMITETU ROZBUDOWY JAROSŁAWIA. Komitet Rozbudowy Miasta Jarosławia na ostatnim posiedzeniu przyznał z pozostałego kredytu dalsze pożyczki na kwotę zł. 27.300. Poprzednio Komitet rozdzielił między budujących kwotę 52.700 zł. W ten sposób wyczerpany został cały kontyngent, przyznany dla miasta Jarosławia przez Bank Gosp. Kraj. na akcję budownictwa mieszkaniowego.

• • •

Z ŻYCIA TEATRALNEGO. W dniu 13 bm. o godz. 20.30, w sali „Sokoła" wystąpi Lili Zielińska w otoczeniu zespołu teatru warszawskiego, w 3 aktowej sztuce pt. „Burza nad Szang hajem". Występ tej znakomitej aktorki wzbudził zrozumiałe zainteresowanie.

Ze Schodnicy

Zwycięstwo Polaków w wyborach

Wybory do Rady gminnej w jednym z wielkich środowisk przemysłu naftowego w Schodnicy, pow. Drohobycz, przyniosły Polakom zwycięstwo. Polacy zdobyli 7 mandatów, w tym 4 z OZN, a 3 z PPS. Z OZN zostali wybrani: Zambelli St., Freidenberg St., Godlewicz T. i Giza A., zaś z PPS. — Kopczyk Wł., Skóra Br. i Konieczny Wł. Żydzi uzyskali 2 mandaty, Ukraińcy zaś 3 (stracili 2). Wynik wyborów dosadnie świadczy o dynamizmie polskiej ludności w Zagłębiu Naftowym.

Pamiętaj codziennie o FON

OGŁOSZENIA

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł 0·90. W tekście od 2—5-tej str. zł 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł 0·50. Cała pierwsza strona zł 1.100. Cała strona od 2—5-tej zł 900. Cała strona od 6-tej zł 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł 0·18. Cała strona zł 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł 0·18. **Nekrologi: zł 0·50** za mm jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł 0·05, handlowe po zł 0·10, dla poszukujących pracy zł 0·03, matrym. zł 0·15. **Podstawą obliczenia jest 1 mm w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 **za** mm **(strona 4-ro łamowa)** — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — Telefony: Sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ I PRENUMERAT: LWÓW, ZIMOROWICZA 15, telef. 240-42 Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie Sp. z o. o. Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 15